



BRZozowska

Gazeta Powiatowa

Nr 7 (134) | LIPIEC / SIERPIEŃ 2015 | egzemplarz bezpłatny | ISSN 1642-8420



**WYŚCIG
SOLIDARNOŚCI
I OLIMPIJCZYKÓW 2015**



WYŚCIG SOLIDARNOŚCI I OLIMPIJCZYKÓW



26 Wyścig Solidarności i Olimpijczyków Niedościgniony Holender

Johim Ariesen wygrał cztery z pięciu etapów 26 Wyścigu Solidarności i Olimpijczyków, co dało mu zwycięstwo w klasyfikacji generalnej. Drugie miejsce zajął Paweł Franczak ze stratą 15 sekund do Holendra.

Najlepszy duet tegorocznej edycji wyścigu przewagę nad resztą stawki wypracował sobie już na drugim etapie, którego trasa wiodła ze Strzyżowa do Krosna przez powiat brzozowski. Kolarze zameldowali się między innymi w Domaradzu, Starej Wsi, Brzozowie, Zmiennicy, Malinówce i Jabłonicy Polskiej, dopingowani przez sporą grupę kibiców. Brzozów stanowił ważny punkt dla walczących o miano najaktywniejszego zawodnika wyścigu, zaś na szczycie zmiennickiej góry zlokalizowano premię górską. Najlepszym góralem okazał się Niemiec, Marcel Meisen, a najszybciej lotny finisz w Brzozowie minął Łotysz, Andriej Smirnovs.

Na krośnieński rynek wjechał cały peleton. Najskuteczniejszym sprinterem z grupy okazał się Johim Ariesen, a tuż za nim uplasowali się dwaj Polacy: wspomniany już Paweł Franczak (Active Jet Team) oraz Jakub Kaczmarek (CCC Sprandi Polkowice). – *Widzę, że mam patent na drugie miejsce. Najczęściej bowiem kończę etapy na tej właśnie pozycji. Dzisiaj zaatakowałem na 500 metrów przed metą, może trochę za wcześnie, ale chciałem się przełamać i w końcu wygrać. Ile można być drugim. Wydierało mnie dosłownie, więc ruszyłem. Nie była to trafna decyzja, bo*

na 100 metrów przed finiszem rywale mnie dogonili i po raz kolejny z planów niewiele wyszło. Pewnie za bardzo chciałem, emocje wzięły górę nad taktyką i trzeba ponownie zadowolić się drugą lokatą – powiedział Paweł Franczak po zakończeniu zmagania na osiemdziesięciokilometrowym etapie ze Strzyżowa do Krosna.

– *Co prawda do klasowych sprinterów nie należę, ale etap pokazał, że potrafię się odnaleźć na finiszu. To był ciężki etap, szczególnie we znaki dał się podjazd na Kamieniec w Odrzykoniu. Co prawda krótki, ale taki typowo na przetrzymanie. W końcu było nerwowo, szczególnie na ostrym zakręcie niedaleko mety. Na szczęście udało mi się wjechać w miarę swobodnie* – podkreślił z kolei Jakub Kaczmarek, trzeci na finiszu.

Kaczmarek powołany został do kadry Polski do lat 23 i weźmie udział w mistrzostwach Europy w Estonii. Jego występ obserwował trener młodzieżowej reprezentacji, Marek Leśniewski. – *Kuba potwierdził, że potrafi się przepychać, jest w stanie skutecznie zafiniżować. To znakomite przetarcie przed mistrzostwami, mam nadzieję, że zaprocentuje na najważniejszej dla nas imprezie w tym roku. Liczyłem, że na podium wskoczy Kamil Zieliński, ale wszystko przed nim, na pewno jeszcze pokaże się na kolejnych wyścigach. Mamy mocną reprezentację młodzieżową. To ambitni, silni, wszechstronni zawodnicy, zaangażowani w sprawy całego zespołu. Pozytywne to bardzo cechy, bo na sukces*



Zwycięzca wyścigu Johim Ariesen (Holandia)

w kolarstwie pracują wszyscy przedstawiciele drużyny. Im zatem bardziej zwarta grupa, tym bliższa konkretnych osiągnięć. Dlatego z optymizmem patrzę w przyszłość. Całkiem możliwe, że nawiążemy do lat świetności, bo naprawdę mamy kolarzy o dużym potencjale. Jeśli umiejętnie połączymy talent i predyspozycje z pracowitością, to możemy być spokojni o kolarstwo w Polsce. Wyścig Solidarności i Olimpijczyków w tym roku odmłodził. Jechało wielu młodych kolarzy. Chciałbym, żeby z wyścigu Solidarności i Olimpijczyków rekrutowało się jak najwięcej przyszłych olimpijczyków. Zwycięzca tegorocznych zmagania w klasyfikacji generalnej, Johim Ariesen ma renomę w peletonie i cechy klasowego kolarza. Wysokie umiejętności potwierdzał na każdym etapie, zatem zasłużenie zdystansował wszystkich przeciwników – stwierdził Marek Leśniewski, obecnie szkoleniowiec, a w przeszłości wicemistrz olimpijski z Seulu.

Ariesen z Franczakiem walczyli o pierwsze miejsce do ostatniego etapu. Polak długo zachowywał szansę na wyprzedzenie Holendra, ale kraksa, w jakiej uczestniczył na niecały kilometr przed metą przekreśliła tę możliwość.

Klasyfikacja generalna: 1. Johim Ariesen (Holandia), 2. Paweł Franczak strata 15 sekund, 3. Witalij Buts (Ukraina) 21 sekund, 4. Toms Skujins (Łotwa) 29 sekund, 5. Emil Planckaert 30 sekund, 6. Christopher Hatz (Niemcy) 30 sekund, 7. Dariusz Batek 30 sekund, 8. Jakub Kaczmarek (CCC Polkowice) 31 sekund, 9. Jim Aernouts 31 sekund, 10. Mariusz Witecki 32 sekund. 26 Wyścig Solidarności i Olimpijczyków ukończyło 89 kolarzy.

Do Honorowego Komitetu Organizacyjnego XXVI Wyścigu Solidarności i Olimpijczyków należał Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż.



Jakub Kaczmarek trzeci na mecie w Krośnie

Sebastian Czech

Nowe kadencje – nowe składy rad

X sesja Rady Powiatu w Brzozowie



Radni obecni na X sesji Rady Powiatu w Brzozowie w dniu 21 lipca br. podjęli kilka istotnych uchwał. Wyrazili zgodę na zawarcie porozumienia z Województwem Podkarpackim dotyczącego współpracy w zakresie przygotowania i realizacji projektu „Podkarpacki System informacji Przestrzennej (PSIP). Ponadto zdecydowali o składzie Kapituły do przyznawania tytułu „Zasłużony dla Powiatu Brzozowskiego” w związku z zakończeniem kadencji dotychczasowej Kapituły. Wyróżnienie to ustanowione z inicjatywy Starosty Brzozowskiego przyznawane jest od 2010 r. osobom, instytucjom oraz organizacjom pozarządowym, które dzięki osiągnięciom naukowym, kulturalnym, sportowym, czy w działalności społecznej, przyczyniają się do rozwoju powiatu brzozowskiego. O przyznaniu tytułu decyduje Kapituła powołana przez Radę Powiatu. Radni w trakcie sesji poparli wniosek Starosty Brzozowskiego Zygmunta Błaża i nie zmienili dotychczasowego składu Kapituły, który przedstawia się następu-

jąco: Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż – Przewodniczący oraz Agata Gierlach, Wiesław Graboń, o. Jan Gruska, Jerzy Kuczma, Barbara Stolarz i Roman Wojtarowicz.

Kolejna uchwała dotyczyła utworzenia Programu Stypendialnego Powiatu Brzozowskiego im. Bł. Księdza Jerzego Popiełuszki. Program ten funkcjonuje od 2011 r. i do tej pory miał na celu wspieranie najzdolniejszych uczniów szkół ponadgimnazjalnych prowadzonych przez powiat brzozowski. W związku z utworzeniem gimnazjum dwujęzycznego przy I Liceum Ogólnokształcącym w Brzozowie Radni zadecydowali o objęciu programem stypendialnych również absolwentów klas szóstych szkół podstawowych, którzy będą kontynuować naukę w tym gimnazjum. W tym roku uczniowie gimnazjum dwujęzycznego spełniający wymogi stypendialne mogą składać wnioski o stypendium do końca września br.

Podjęto również uchwałę dotyczącą „Powiatowego programu działań na

rzecz osób niepełnosprawnych w zakresie rehabilitacji społecznej, rehabilitacji zawodowej i zatrudnienia oraz przestrzegania praw osób niepełnosprawnych na lata 2015-2020” oraz powołano nowy skład Rady Społecznej Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego im. Ks. B. Markiewicza w związku z zakończeniem kadencji dotychczasowej rady. W skład nowo powołanej Rady Społecznej Szpitala wchodzi: Janusz Draguła – Przewodniczący, Dorota Kamińska – przedstawiciel Wojewody, Mieczysław Barć, Urszula Brzuszek, Marta Czączek, Stanisław Drabek, Adam Jajko, Henryk Kozik, Wiesław Marchel, Adam Stec, Ewa Tabisz i Piotr Wrona.

Dwie ostatnie uchwały podjęte w trakcie sesji dotyczyły zmian uchwały budżetowej na 2015 r oraz zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Brzozowskiego na lata 2015-2020.

Magdalena Pilawska



Trwa regulacja potoku Fugas

W czerwcu br. rozpoczęto realizację zadania, którego celem jest zabezpieczenie przeciwpowodziowe obszarów zalewowych położonych wzdłuż potoku Fugas w Brzozowie.

Realizatorem przedsięwzięcia jest Podkarpacki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Rzeszowie, który otrzymał dofinansowanie w formie dotacji z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie w wysokości ponad 3 mln zł.

Regulacja potoku była nieodzowna z uwagi na konieczność zabezpieczenia przeciwpowodziowego na obszarze prawie 5 ha miasta, który zamieszkuje 1400 osób. Na terenie zagrożonym znajduje się również Szpital Specjalistyczny w Brzozowie Podkarpacki Ośrodek Onkologiczny, a także zabudowa usługowa, np. zakład pogrzebowy.

Wykonawcą robót jest Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich i Drogowych w Krośnie S.A. Zakończenie inwestycji planowane jest na listopad br.

Magdalena Pilawska



„Można odejść na zawsze, by stale być blisko”
ks. Jan Twardowski

Annie FURMAN

**Naczelnikowi Wydziału
Architektury i Budownictwa
Starostwa Powiatowego w Brzozowie**

wyrazy głębokiego współczucia
i szczerzego żalu
z powodu śmierci **OJCA**
składają

Redakcja
Brzozowskiej Gazety
Powiatowej

Starosta Brzozowski
Zygmunt Błaż
i Pracownicy Starostwa
Powiatowego w Brzozowie

Nowe wydawnictwa Lokalnej Grupy Działania „Ziemia Brzozowska”

Magdalena Pilawska: W ostatnim miesiącu pojawiły się dwie ciekawe publikacje wydane przez Lokalną Grupę Działania „Ziemia Brzozowska”. Czego one dotyczą?



Janusz Draguła - Prezes Zarządu Stowarzyszenia LGD „Ziemia Brzozowska”: *Tak faktycznie jest. Sfinansowaliśmy dodruk albumu „Ziemia Brzozowska”, wydanego przez LGD w 2010 r., który został znacząco uaktualniony. Pierwsze wydanie albumu cieszyło się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców powiatu, a przede wszystkim wśród turystów, którzy tu spędzają wolny czas. I to zapotrzebowanie społeczeństwa na tego typu wydawnictwa przyczyniło się do decyzji o uaktualnieniu informacji znajdujących się w albumie i o jego dodruku. Druga publikacja to opracowanie, które prezentuje projekty zrealizowane za pomocą środków z budżetu Lokalnej Strategii Rozwoju. W tym przypadku zwróciliśmy uwagę na funkcję informacyjno-edukacyjną wydawnictwa, gdyż zadania realizowane przez LGD nadal nie są wystarczająco identyfikowane przez część społeczeństwa, a naprawdę jest ich sporo i warto je pokazać. Tym bardziej, że większość zrealizowanych projektów to projekty o szerokim znaczeniu społecznym, gdyż służą wielu środowiskom lokalnym.*

M.P.: Nowy Album „Ziemia Brzozowska” na pierwszy rzut oka nieco różni się od pierwszego wydania.

J.D.: *To prawda. A to z tego powodu, że w dodruku odświeżyliśmy szatę graficzną, a to ona w dużej mierze wpływa na wrażenia estetyczne. Forma i styl albumu został zachowany. Album zawiera informacje oraz fotografie dotyczące każdej z gmin objętych działaniem LGD, czyli z całego powiatu brzozowskiego. Jest podzielony na dwie części. Pierwsza dotyczy samego stowarzyszenia, druga - gmin, objętych działaniem LGD. Opis każdej z gmin rozpoczyna się od informacji ogólnych, po których następuje zarys historii gminy. W dalszej części wymienione są zabytki, pomniki, muzea, izby pamięci i tablice pamiątkowe, imprezy cykliczne, sylwetki lokalnych artystów, itp. Nie zabrakło również informacji o miejscach szczególnie interesujących pod względem turystycznym, takich jak: trasy rowerowe, szlaki turystyki pieszej, agroturystyka, punkty informacji turystycznej czy biura podróży. Opisy zamykają informacje o przyrodzie, a więc florze i faunie, lasach, zbiornikach wodnych, a także o ochronie przyrody. Jak więc widać są to dość kompleksowe dane, które poszerzone o piękne zdjęcia pozwalają doskonale poznać teren powiatu.*

M.P.: Album stanowi więc świetny materiał promocyjny powiatu.

J.D.: *Oczywiście. Takie było nasze założenie, bo to jeden z celów Lokalnej Strategii Rozwoju - opracowanej z aktywnym udziałem partnerów społecznych, gospodarczych i przedstawicieli samorządów - która zawiera najważniejsze zadania będące odzwierciedleniem oczekiwań i potrzeb mieszkańców powiatu. Cel ten zakłada promowanie regionu i podkreślenie niezwykłości turystycznej i atrakcyjności inwestycyjnej powiatu. Musimy pamiętać, że mieszkamy w miejscu wyjątkowym, gdzie przeszłość, tradycja i kultura wielu pokoleń widoczne są praktycznie na każdym kroku, a podziw i zachwyt wzbudzają bezcenne*



zabytki architektury sakralnej, uroczę dworki i pałace, a także dziewiczość krajobrazu, zachowana dzięki prowadzonej w sposób naturalny drobnotowarowej produkcji rolniczej, charakterystycznej dla tego właśnie terenu.

M.P.: Publikacja pod nazwą „Dobre Praktyki” to jak gdyby sprawozdanie z sześciolletniej działalności Stowarzyszenia LGD „Ziemia Brzozowska”

J.D.: *Można tak powiedzieć. Warto zaznaczyć, że dzięki LGD „Ziemia Brzozowska” w ostatnich sześciu latach aż dziewięć milionów złotych pozyskano z Programu Obszarów Wiejskich, a pieniądze te zostały efektywnie wykorzystane we wszystkich gminach powiatu brzozowskiego. Album „Dobre Praktyki” stanowi dokumentację tych właśnie efektów. Oglądając go uświadamiamy sobie jak bardzo zmieniło się w tym czasie oblicze powiatu. Podkreślić należy, że głównym beneficjentem pozyskanych środków finansowych były gminy i to właśnie na ich terenie udało się zrealizować wiele projektów ważnych dla lokalnych środowisk. Ich realizacja miała poprawić poziom życia mieszkańców poprzez rozwój strefy techniczno-przestrzennej, rozwój przedsiębiorczości i aktywności gospodarczej.*

M.P.: W jakim nakładzie zostały wydane albumy i gdzie można je dostać?

J.D.: *Zarówno jeden jak i drugi album został wydany w nakładzie trzech tysięcy egzemplarzy. Znaczna część tego nakładu została przekazana gminom. Część zostanie przekazana do bibliotek i podmiotów branży turystycznej, także dla uczestników wydarzeń kulturalnych, targów czy konkursów organizowanych przez LGD. Osoby zainteresowane wydawnictwami mogą zgłaszać się do biura LGD w Brzozowie i tam - w miarę posiadanych możliwości - będzie można albumy otrzymać.*

Magdalena Pilawska

Hłudno scalone

Zakończył się proces scaleń w miejscowości Hłudno w gminie Nozdrzec. To skomplikowane i pracochłonne zadanie, zrealizowane przez powiat brzowski kosztowało ponad **7 mln zł**. Scaleniem objęto obszar ponad **1 tys. 233 ha**, wzięło w nim udział **998** uczestników. W efekcie przeprowadzonego procesu z **5284** działek powstało **3368**.

Postępowanie scaleniowe w Hłudnie rozpoczęło się jeszcze w 2010 r. na wniosek mieszkańców wsi. Jak mówi Zbigniew Błaż – Naczelnik Wydziału Geodezji, Kartografii, Katastru i Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Brzozowie - *scalenie gruntów jest jednym z najtrudniejszych zabiegów techniczno-prawnych dotyczącym nieruchomości. Celem scalenia gruntów jest stworzenie korzystniejszych warunków gospodarowania w rolnictwie i leśnictwie poprzez poprawę struktury obszarowej gospodarstw rolnych, lasów i gruntów leśnych, racjonalne ukształtowanie rozłogów gruntów, dostosowanie granic nieruchomości do systemu urządzeń melioracji wodnych, dróg oraz rzeźby terenu. Postępowanie scaleniowe jest jedną z najbardziej skomplikowanych spraw administracyjnych. Do jego przeprowadzenia i pomyślnego zakończenia tego procesu konieczna jest dobra wola wszystkich uczestników scalenia i ich współdziałanie dla dobra wspólnego, a pozytywne skutki tego zabiegu urzędniowo-rolnego są z reguły widoczne dopiero po kilku latach* - podkreśla.

Trudności pojawiły się również w trakcie scaleń w Hłudnie. Sprawiała je często nieczytelna i nieaktualna mapa ewidencyjna obowiązująca przed scaleniem, rozproszona zabudowa gospodarstw rolnych, położona

wzdłuż dwóch dróg powiatowych na długości ok. 5 km, a także specyfika ukształtowania terenu polegająca na tym, że wzdłuż drogi powiatowej relacji Nozdrzec - Wesola biegnie potok Baryczka. Niekorzystny był również pofałdowany teren ze spadkami od 10% do 30%, dużą ilością wysokich miedz i skarp, cieków wodnych, gruntów punktowo zakrzaczonych, także przebieg dróg dojazdowych do pól położonych w głębokich wąwozach i jarach, które niejednokrotnie były zarośnięte drzewostanem i tarniną. Zadania nie ułatwiały niezainwentaryzowane studnie położone w znacznej odległości od zabudowań zapewniające zaopatrzenie mieszkańców w wodę oraz rozdrobniona struktura gospodarstw rolnych, a także wielokierunkowość ich produkcji, duża ilość działek leśnych tj. **1228** w tym 586 działek o powierzchni poniżej 0,10 ha i brak sieci utwardzonych dróg gminnych, które byłyby bazą do prac projektowych. Pokonanie tych trudności było zarówno czasochłonne, jak i kosztowne. Doprowadziło ono jednak do konkretnych efektów. Nie tylko zmniejszono liczbę działek, ale również zminimalizowano średnią ilość działek w gospodarstwie z około **21** przed scaleniem do **11** po scaleniu, zwiększono średnią powierzchnię działki przed scaleniem, która wynosiła w gospodarstwie **0,24 ha** do **0,37 ha** po scaleniu. Ponadto w gospodarstwach wielkoobszarowych zlikwidowano zbędne drogi gminne, które utrudniały rolnikom racjonalne gospodarowanie. Ogółem zaprojektowano **90 km** dróg transportu rolnego, które zabezpieczają dostęp każdej działki rolnej do drogi publicznej. Rekultywacją objęto 25 ha gruntów zakrzaczonych, wysokich miedz, skarp oraz zbędnych dróg co spowodowało, że działki uzyskały bardziej regularne kształty, większą powierzchnię i są łatwiejsze w uprawie. Dzięki scaleniu zlikwidowano również 19 współwłasności.

Należy pamiętać, że pomimo dużych kosztów przeprowadzenia procesu scaleniowego, odgrywa on bardzo istotną rolę w urządzaniu przestrzeni wiejskich, stymulując spełnianie przez te obszary swoich funkcji, m.in. w sferze gospodarczej, społecznej czy środowiskowej.

Magdalena Pilawska

Powstają trasy rowerowe w powiecie brzozowskim



Do końca roku na terenie powiatu brzozowskiego powstanie 6 km 910 m nowych tras rowerowych. Takie są założenia projektu pod nazwą „Trasy rowerowe w Polsce Wschodniej” realizowanego w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej.

Trasy rowerowe przebiegać będą przez pięć województw, tj. Podkarpackie, Świętokrzyskie, Lubelskie, Podlaskie i Warmińsko – Mazurskie. Całkowita długość trasy rowerowej wyniesie 1750 km. Długość trasy w województwie podkarpackim to ok. 423 km. Powstałe ścieżki rowerowe w zdecydowanej większości przebiegać będą po drogach powiatowych i gminnych.

Beneficjentem całego projektu na terenie województwa jest Marszałek Województwa Podkarpackiego, który współdziała z partnerami – powiatami, gminami, nadleśnictwami z terenu województwa podkarpackiego oraz z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad.

W powiecie brzozowskim trasy rowerowe powstaną przy drodze powiatowej biegnącej z Dynowa przez most na Sanie, miejscowość Siedliska i Huta Poręby i dalej przez Birczę w powiecie przemyskim. Całkowity szacunkowy koszt budowy tej trasy wynosi ponad 1 mln 26 tys. zł, z czego ponad 1 mln 25 tys. zł pochodzi z budżetu Unii Europejskiej, zaś tylko 767 zł dokłada powiat brzozowski. - *Tempo dzisiejszego życia zmusza nas często do rezygnacji z prawidłowego i koniecznego wypoczynku i relaksu. Jednocześnie coraz lepiej zdajemy sobie sprawę, że aktywność fizyczna,*

zdrowa dieta i odpowiedni relaks — pomagają nam lepiej radzić sobie z codziennymi obowiązkami i stresem. I właśnie z myślą o osobach, które pragną aktywnie wypocząć



i zregenerować organizm powstają nowe trasy rowerowe. Ich niewątpliwym atutem jest również to, że przebiegają przez tereny bardzo atrakcyjne turystycznie – podkreśla Wicestarosta Brzozowski Janusz Draguła.

Magdalena Pilawska, fot. Kazimierz Barański



Zderzenie samochodu z motorowerem w Brzozowie (fot. Brzozowiana)



KOMENDA POWIATOWA PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W BRZOSZOWIE

ul. A. Mickiewicza 1, 36-200 Brzozów

tel. 13 43 411 41, fax 13 43 440 00

e-mail: kpbrzozow@podkarpacie.straz.plwww.straz.brzozow.pl

Wypadek w Wesolej

Całkowitemu zniszczeniu uległ przód samochodu marki Iveco, który w Wesolej uderzył w przydrożne drzewo. Do wypadku doszło 3 lipca br.



Na miejsce zdarzenia przybyły trzy zastępy JRG Brzozów i jeden OSP z Baryczy. Strażacy z Brzozowa zabezpieczyli teren i odłączyli akumulator w uszkodzonym pojeździe. Patrol Policji zorganizował ruch wahadłowo, zaś zespół Pogotowia przebadał kierowcę, który jak się okazało nie doznał urazu. Działania trwały blisko półtorej godziny.

Zdjęcie: st. kpt. Jacek Kędra

Zderzenie samochodu z motorowerem

Na ulicy 3 Maja w Brzozowie samochód osobowy marki Audi zderzył się z motorowerem. Poszkodowany został motorowerzysta, któremu zespół Pogotowia Ratunkowego udzielił pierwszej pomocy i zabrał do szpitala.

Zdarzenie miało miejsce 8 lipca br. Strażacy z dwóch zastępów brzozowskiej JRG do czasu przybycia Policji kierowali ruchem wahadłowo. Po zakończeniu czynności dochodzeniowych przez funkcjonariuszy usunięto pojazdy z jezdni. Strażacy zebrali pozostałości pokolizyjne (szkło i plastik). W wyniku zderzenia pojazdów uszkodzeniu uległy: lewy bok samochodu Audi oraz prawy bok i przód motoroweru Peugeot. Działania trwały blisko 2 godziny.

Opracował: st. kpt. Tomasz Mielcarek



POWIATOWA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA

ul. Moniuszki 17, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43 414 59

„Dopalacze” fala nowych narkotyków

Termin „dopalacz” nie posiada charakteru naukowego. To potoczna nazwa różnego rodzaju produktów, które zawierają substancje o działaniu psychoaktywnym. Nie znajdują się one na liście środków kontrolowanych przez ustawę o narkomanii. Ich spożycie ma na celu wywołanie jak najwierniejszego efektu narkotycznego – identycznego (a często wielokrotnie silniejszego) jakie wywołują narkotyki.

Różnice między „dopalaczami” a narkotykami (poza formalnymi, wymienionymi wyżej) można przedstawić następująco:

Narkotyki	Dopalacze
1,2,3 składnikowe	Wielo (7,8...) składnikowe
Wypracowane ścieżki postępowania przy uzależnieniu	Poszukiwanie sposobów pomocy uzależnionym
Reakcje przewidywalne (otępienie, halucynacje, pobudzenie)	Reakcje biegunowe (nieprzewidywalne)
Wysoka sprawdzalność testów	Brak szybkich testów wspomagających leczenie
Wypracowane modele terapii	Poszukiwanie modeli terapii
Znane następstwa	Nieznane następstwa Często trwałe uszkodzenia

Problem zażywania „dopalaczy” dotyczy głównie młodzieży gimnazjalnej, uczącej się w liceach, szkołach zawodowych i technicznych. Posiadana przez PSSE w Brzozowie statystyka zatruć na terenie naszego powiatu zgłaszanych przez Szpital brzozowski potwierdza tę tezę.

W ostatnim czasie przez Polskę przetoczyła się kolejna - niespotykana do tej pory - fala zatruć. Ta epidemia ma dwa powody. Po pierwsze, zaczęły się wakacje, po drugie, dwa tygodnie temu zmieniło się prawo. Mamy bardziej restrykcyjne przepisy, więc dilerzy starają się pozbyć nielegalnego towaru, nawet za kilka złotych. Od początku lipca obowiązuje znówelizowana ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii - lista zakazanych substancji powiększyła się o 114 nowych pozycji. Część z nich była składnikami dopalaczy. Teraz traktowane są jak narkotyki. Zabronione jest ich wytwarzanie, posiadanie i sprzedaż. Sprzedawcy tych specyfików za wszelką cenę próbują jednak obejść

obowiązujące w tym zakresie przepisy i zakazane substancje oferują w nielegalnej sprzedaży jako produkty kolekcjonerskie, odczynniki chemiczne czy kadzidła. Większość dopalaczy ma postać tabletek proszków lub mieszanek do palenia.

Obecna fala zatruć jest związana ze środkiem „Mocarz” - syntetycznym kannabinoidem, z którego robi się skręty. Jest 800 razy silniejszy niż zakazana w Polsce marihuana.

Problem w tym, że jego rzeczywisty skład, podobnie zresztą jak większości dopalaczy, jest nieprzewidywalny. To, co sprzedawane jest na Śląsku, może znacząco różnić się od towaru oferowanego przez podkarpackich dilerów. Bardzo ważna jest świadomość, że przyjmowanie dopalaczy to igranie ze śmiercią, nawet minimalna ilość zażytego dopalacza może okazać się zbyt duża. Efektem może być nawet śmierć.



Co piąty pacjent po wyjściu z toksykologii wymaga zwykle jeszcze długiego leczenia psychiatrycznego ponieważ cierpi na depresję czy omamy.

Większość chorych - często nawet po jednorazowym zażyciu dopalaczy - kwalifikuje się do leczenia odwykowego.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie w nowej fali zatruć nie notował zgłoszeń zatruć „MOCARZEM”. Jednocześnie inspekcja sanitarna jest w gotowości w zakresie walki z tzw. dopalaczami i stałym kontakcie z miejscowym szpitalem, policją oraz służbami celnymi. Stale prowadzona jest również działalność edukacyjna w tym zakresie. Materiały informacyjne

nie rozpowszechniane będą na koloniach i obozach, w tych placówkach, w których inspekcja sanitarna przeprowadza rutynowe kontrole.

Młodzież w wieku od szesnastu do osiemnastu lat wzięła udział w konkursie plastycznym pod hasłem „Razem przeciwko uzależnieniom – w życiu dróg wiele jest, którą wybrać, jak iść...” ogłoszonym podczas Oazy w Hłudnie z inicjatywy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Brzozowie - Sekcji Oświaty Zdrowotnej i Promocji Zdrowia.

Prace uczestników oceniała komisja w składzie: animatorki – Anna Sowa, Paulina Kasperowicz, Magdalena Rudzińska, Monika Szyszka i pracownik Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Brzozowie Małgorzata Szpiech – Sekcja Oświaty Zdrowotnej i Promocji Zdrowia. Decyzją jury pierwsze miejsce przyznano Wiktorii Krzan z Przeworska, drugie Sebastianowi Wasio z Jarosławia, a trzecie Łukaszowi Nowakowi z Rogóżna.

Opiekunami 57 osobowej grupy młodzieży obecnej w Hłudnie byli księża: Bartłomiej Zakrzewski i Paweł Sobol. Poszczególne grupy zaangażowane w wykonanie prac konkursowych wspierali natomiast animatorzy: Anna Sowa, Paulina Kasperowicz, Magdalena Rudzińska, Monika Szyszka i Piotr Babiarez.

W dniu 29 lipca bieżącego roku, w ramach podsumowania całej akcji, odbyła się prelekcja dotycząca tematyki

Przeciwko uzależnieniom



uzależnień, a wygłoszona przez Krystynę Przyczynek z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Brzozowie. Po wygłoszonej prelekcji i rozstrzygnięciu konkursu nastąpiło ogłoszenie wyników i wręczenie wszystkim uczestnikom dyplomów i nagród przez Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Brzozowie, Marię Cecułę – Zajdel PPIS w Brzozowie oraz Krystynę Przyczynek z Poradni Psychologiczno-Pedagogicz-

nej w Brzozowie. Podziękowania i drobne upominki otrzymali także księża, animatorzy i wszyscy uczestnicy Oazy.

Sponsorami nagród w konkursie byli: Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Brzozowie, Starostwo Powiatowe w Brzozowie, Urząd Gminy w Nozdrzcu, WSSE w Rzeszowie, Cukiernia Wacława Bieńczyka w Brzozowie.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie Maria Cecula-Zajdel



Prelekcja Krystyny Przyczynek z PP-P w Brzozowie



Wręczenie nagród



Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie

ul. Witosa 9, 36-200 Brzozów tel. 13 43 08 310, fax 13 43 08 319
e-mail: brzozow@podkarpacka.policja.gov.pl



Święto brzozowskich policjantów

15 lipca brzozowscy policjanci obchodzili swoje święto. Ta uroczystość była dla nich okazją do podziękowań, odznaczeń i awansów. Akty mianowania na wyższe stopnie policyjne odebrało 34 policjantów z rąk Pierwszego Zastępcy Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego Policji insp. Piotra Michny.

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w Kolegiacie Brzozowskiej. Następnie na placu przed budynkiem Komendy Powiatowej Policji w Brzozowie odbył się uroczysty apel z udziałem I Zastępcy Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego Policji insp. Piotra Michny.

Komendant Powiatowy Policji w Brzozowie mł. insp. Adam Paczosa skierował do policjantów słowa uznania i podziękowania za trud codziennej pracy. Podkreślił znaczenie służby jaką na co dzień pełnią brzozowscy policjanci. Powiedział „...Rozpoczynając służbę w szeregach Policji dokonaliście świadomego wyboru drogi zawodowej. Drogi niełatwej, niosącej odpowiedzialność za życie innych... Dla policjantów nie ma i nie może być ważniej-

szych obowiązków niż ochrona obywateli...”. Komendant w swoim wystąpieniu zaznaczył, że to dzięki pracy funkcjonariuszy i pracowników Policji oraz partnerów społecznych powiat brzozowski jest jednym z najbezpieczniejszych powiatów województwa podkarpackiego.

Po wystąpieniu szefa brzozowskich policjantów dalsza część uroczystego apelu poświęcona była wręczeniu aktów mianowania na wyższe stopnie policyjne. W tym roku nominacje na wyższe stopnie służbowe otrzymało łącznie 34 policjantek i policjantów: 2 w korpusie oficerów, 19 w korpusie aspirantów, 13 w korpusie podoficerów. Akty mianowania wręczył funkcjonariuszom Pierwszy Zastępca Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego Policji insp. Piotr Michna.

W trakcie apelu zostały również wręczone medale z okazji jubileuszu 25-lecia związków zawodowych. Zostały one przyznane za zasługi dla Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów. Medale wręczył Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Niezależ-

nego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów w Rzeszowie asp. szt. Józef Bąk.

Na zakończenie uroczystości głos zabrali zaproszeni goście. Słowa uznania za trud policyjnej służby i najlepsze życzenia na ręce Komendanta Powiatowego Policji w Brzozowie mł. insp. Adama Paczosa złożyli: Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż, Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie st. bryg. Jan Szmyd, Burmistrz Brzozowa Józef Rzepka, Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Brzozowie Edward Rozenbajgier, Prezes Zarządu Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych koło w Brzozowie Marian Wojtowicz i Ewa Miciak - reprezentująca Posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Bogdana Rzońcę.

asp. Monika Dereń



Uwaga na oszustów działających metodą „na policjanta”

We wtorek 14 lipca br. brzozowscy policjanci zostali poinformowani o dwóch próbach dokonania oszustwa na osobach starszych metodą "na policjanta". W pierwszym przypadku oszustowi nie udało się wprowadzić w błąd swojej potencjalnej ofiary. Mężczyzna, do którego zadzwonił telefon zakończył połączenie, gdy tylko jego rozmówca telefoniczny zaczął wypytywać go o posiadanie konta bankowego.

W drugim przypadku gdy zadzwonił telefon mężczyzna odbierając połączenie usłyszał głos męski z pytaniem "czy to ty wujku". Na pytanie "kto dzwoni" usłyszał "przyjadę to zobaczysz". Mówił, że go odwiedzi, poprosił o numer telefonu komórkowego i się rozłączył. Chwilę później do tego samego mężczyzny zadzwoniła komórka. Wówczas rozmówca przedstawił się mówiąc, że jest funkcjonariuszem Policji. Poinformował, że jego telefon jest na podsłuchu, a on jest potencjalną ofiarą oszustwa. "Fałszywy policjant" podał wymyślone nazwisko oraz numer identyfikacyjny. Przekonał rozmówcę, że bierze udział w akcji rozpracowania oszusta. Twierdził, że poprzednia rozmowa telefoniczna była próbą wyłudzenia od niego pieniędzy, ale oszust został namierzony i wkrót-

ce zostanie zatrzymany. Zaproponował, aby starszy pan wpłacił na wskazane konto 18 tys. złotych. Co też mężczyzna uczynił. Na szczęście senior w odpowiednim czasie skontaktował się z prawdziwymi policjantami i udało się mu odzyskać praktycznie całość przelanych pieniędzy. Jego jedyną stratą była wysokość prowizji pobranej przez bank za wykonaną transakcję.

Ostrzegamy przed tego typu zagrożeniem.

Oszuści wykorzystując zaufanie społeczeństwa do funkcjonariuszy Policji chcą wyłudzić pieniądze. Przekonują, że gotówka, którą wpłaca na podane konto jest bezpieczna i po zatrzymaniu sprawcy zostanie im zwrócona. Pamiętajmy o tym, że funkcjonariusze Policji nigdy nie informują o prowadzonych sprawach telefonicznie, nie proszą również o przekazywanie żadnych pieniędzy.

Pamiętajmy, że możemy sprawdzić to czy faktycznie rozmawiamy z prawdziwym funkcjonariuszem, dzwoniąc do najbliższej jednostki Policji. A w przypadku bezpośredniego kontaktu z policjantem wymagamy okazania legitymacji służbowej w sposób umożliwiający odczytanie imienia i nazwiska oraz numeru identyfikacyjnego policjanta.

asp. Monika Dereń



POWIATOWY URZĄD PRACY
ul. Rynek 9, 36-200 Brzozów
tel. 13 43 421 37, 13 43 421 49, fax 13 43 421 48

Zestawy komputerowe przekazane



Siedem zestawów komputerowych zostało nieodpłatnie przekazanych 16 lipca br. jednostkom budżetowym oraz stowarzyszeniom z terenu powiatu brzozowskiego przez Starostę Brzozowskiego Zygmunta Błaża oraz Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Brzozowie Józefa Kołodzieja.

Sprzęt pochodzi z Powiatowego Urzędu Pracy. - *Posiada on dobre parametry, jest sprawny technicznie i nadaje się do dalszej eksploatacji. Konieczność wymiany sprzętu w naszym urzędzie na nowy, podyktowana jest jego dostosowaniem do wymów pracy w systemie SYRIUSZ, na bazie którego prowadzona jest rejestracja i pozostałe działania związane z aktywizacją osób bezrobotnych. Do zestawów załączone są oczywiście wszelkie licencje.*

Mam nadzieję, że przekazany sprzęt długo będzie państwu służył – życzył Dyrektor PUP w Brzozowie Józef Kołodziej.

Zestawy przekazane zostały dla: Komendy Powiatowej Policji w Brzozowie (2 zestawy), Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Brzozowie (2 zestawy), Zarządu Rejonowego PCK w Brzozowie (1 zestaw), Stowarzyszenia „Razem dla Jasionowa” (1 zestaw), Stowarzyszenia LGD w Brzozowie (1 zestaw).

- *W imieniu wszystkich obdarowanych chciałam serdecznie podziękować za okazywane wsparcie – mówiła Danuta Gwizdała, Prezes Zarządu Rejonowego PCK w Brzozowie. - To nie pierwszy raz Pan Starosta wspiera naszą działalność. Dziękujemy również Panu Józefowi Kołodziejowi, który tym sprzętem dysponował. Na pewno się przyda i będzie jeszcze długo służył. Z naszej strony możemy zapewnić, że dalej będziemy rozwijać instytucje i organizacje, w których pracujemy i działamy.*

Anna Rzepka



„Haczów Pomaga”

Tytułowe hasło było mottem przewodnim Pikniku rodzinnego, który odbył się na miejscowym stadionie LKS. Jego głównym przesłaniem była pomoc drugiemu człowiekowi.

W trakcie imprezy chętni mogli oddać krew w specjalnym autobusie – Mobilnym Punkcie Poboru Krwi. Po wypełnieniu ankiety, przebadaniu krwi i konsultacji lekarskiej, od chętnego pobierano krew. Zarejestrowano 50 osób, które chciały oddać krew. Pozytywnie zweryfikowano 27. One to oddały ponad 12 litrów krwi. – *Chciałabym pomóc, dlatego tu jestem. Namówił mnie mąż – Honorowy Krwiodawca. Ja sama jeszcze nigdy krwi nie oddawałam. Są wakacje, a lekarze ciągle w mediach apelują, by wspomóc Banki Krwi. Stąd też i moja decyzja. Dzisiaj, jeśli zostaną zakwalifikowana, to pomogę komuś, a może kiedyś też ktoś pomoże mnie* – mówiła Joanna Kaczor. – *Gdy dowiedzieliśmy się, że można będzie dzisiaj oddać krew w Haczowie, nie mogliśmy postąpić inaczej, jak tylko tutaj przyjść. Tak jak większość naszych kolegów strażaków, my również oddajemy ją regularnie. Tak z potrzeby serca. Może ma na to wpływ i nasza praca – strażacy zawsze pomagają innym, a to też jest jakaś forma pomocy drugiej osobie* – stwierdzili zgodnie Łukasz Kaczor i Łukasz Struś. Warto tutaj wspomnieć, że akcje oddawania krwi organizowane są też corocznie przez Starostwo Powiatowe w Brzozowie.

W czasie pikniku zorganizowana była też zbiórka pieniędzy dla dwójki chorych dzieci z Haczowa – Zuzi Ganicz i Grzegorza Mraza. Oprócz Haczowian, w akcję pomocy włączyły się drużyny piłkarskie z regionu, które oprócz tego, że przekazały wsparcie finansowe, rozegrały mecze towarzyskie. Panie z miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich, przygotowały smakołyki, których za darmo każdy mógł skosztować. Do wyboru były pierogi z kapustą, gołąbki, bigos i na słodko – szarlotka. Swoje produkty promowała i rozdawała też sieć sklepów Alta. Nie zabrakło też punktu medycznego. Na stoisku firmowanym przez lekarza Dariusza Sobieraja można było bezpłatnie skorzystać z porad medycznych, zmierzyć ciśnienie oraz sprawdzić stan glukozy. – *Chodziło o to, żeby zamiast kupować przygotowane potrawy, pieniądze, które byłyby wydane na ich*

kupno, zostały wrzucone do puszek, a co za tym idzie przekazane chorym dzieciom. One tego naprawdę potrzebują. Bardzo się cieszę, że akcja cieszyła się powodzeniem i została tak pozytywnie odebrana. Aktywnie włączyły się w nią nie tylko okoliczne organizacje społeczne, mieszkańcy naszej gminy, ale również i władze Gminy Haczów, które wsparły nas finansowo. Wójt Gminy ufundował puchary i nagrody dla zwycięskich drużyn oraz produkty spożywcze dla KGW, dzięki którym panie przygotowały pyszne potrawy. Z tego miejsca chciałbym im serdecznie podzię-



fot. A. Dąbrowska

kować za poświęcony czas i pracę włożoną w przygotowanie tak dużej ilości smakołyków. Piknik promował też zachowania prozdrowotne – pokazywaliśmy, że oprócz tego, że trzeba pomagać innym, nie wolno też zapominać o sobie. Pamiętajmy więc o badaniach profilaktycznych i wystrzegajmy się używek tak obecnie popularnych. Cieszę się, że impreza organizowana po raz pierwszy spotkała się z tak pozytywnym odzewem. Jest to naprawdę motywujące i mobilizujące. To taki fajny zastrzyk energii, by podobne przedsięwzięcie powtórzyć w przyszłości – zadeklarował Michał Dąbrowski, Pomysłodawca Pikniku Rodzinnego.



Dla zebranych zorganizowano także pokaz ratownictwa drogowego. Wolontariusze ze Stowarzyszenia „Służba Świętego Łazarza – Lazarus” wspólnie z OSP Haczów pokazali jak pomóc osobie poszkodowanej w wypadku samochodowym. Wyłoniono również najlepszą drużynę piłkarską oraz najlepszego strzelca i bramkarza. W kategorii drużyn najlepiej wypadły: Prawko – Perfect.pl, Oldboys Haczów oraz Osiedle Guzikówka Krosno. Królem strzelców został Krzysztof Sieniawski z ekipy Osiedle Guzikówka Krosno, a najlepszym bramkarzem okazał się Dariusz Leń z Oldboys Haczów. Nagroda specjalna za grę fair play powędrowała do drużyny Juniorów z Haczowa.

Elżbieta Boroni



fot. A. Dąbrowska

12 okruszków dobra

Już po raz dwunasty do Starej Wsi zjechała młodzież z ośrodków jezuickich z całej Polski, by uczestniczyć w swych rekolekcjach i Ignacjańskich Dniach Młodzieży. W tym roku hasłem przewodnim było „12 okruszków”.

Jak co roku, młodzi swe świętowanie rozpoczęli od rekolekcji. Odbływały się one w kilku miejscach: w Przysietnicy, Golcowej, Brzozowie, Grabownicy i na jezuickiej Willi. Tam to młodzież podsumowywała cały rok pracy formacyjnej w grupach MAGIS. Po nich nadszedł czas na IDM-y. – *Ignacjańskie Dni Młodzieży są przede wszystkim świętem młodych, którzy należą do jezuickiego duszpasterstwa młodzieżowego Magis. Stanowią one uwieńczenie całego roku cotygodniowych spotkań w kilkunastu wspólnotach rozsianych po całej Polsce. Tegoroczne hasło „12 okruszków” ma podwójne znaczenie. Pierwsze, że to już nasze dwunaste spotkanie, a drugie - nawiązuje do Ewangelii, do sceny, w której uczniowie po cudownym rozmnożeniu chleba przez Jezusa zbierają dwanaście koszyków ułomków. Chcieliśmy zachęcić młodych do szukania w ich życiu takich małych cudów*



Warsztaty pomagają nie tylko doskonalić umiejętności...

– okruszków. To w nich kryje się dobro, miłość i radość – warto więc zwrócić na to uwagę, mimo, że nieraz te wydarzenia wydają się taką zwykłą codziennością, a jednak są bardzo ważne – wyjaśniał o. Paweł Beń SJ, Dyrektor XII Ignacjańskich Dni Młodzieży.

Ponad trzystuosobowa grupa młodzieży, która przybyła na tegoroczne IDM-y miała do wyboru 33 rodzaje warsztatów. Na nich to rozwijała swoje zainteresowania, umiejętności, poznawała nowych przyjaciół i podejmowała wyzwania. Wybór warsztatów był bardzo szeroki – od modlitewnych, przez taneczne, sportowe, artystyczne po kulinarne czy graffiti. – *Na IDM-ach jestem po raz czwarty. Warsztaty są super. Wybrałam graffiti, ponieważ w ubiegłym roku widziałam co tworzyli i bardzo mi się to spodobało. Muszę powiedzieć, że nie zawiodłam się. Polecam wszystkim, którzy chcą się wyżyć artystycznie, albo mają jakiś artystyczny zamysł. Warto też wspomnieć o panującej tutaj atmosferze – jest niesamowita. Poza tym poznajemy nowych ludzi, jezuitów. Jest super – stwierdziła Aleksandra z Nowego Sącza. W podobnym tonie wypowiadały się również Ola i Weronika, uczestniczące w warsztatach pieczenia chleba na liściu kapusty. – Wybrałam te warsztaty, ponieważ uwielbiam piec. W domu dużo piekę, ale tutaj mogłam spróbować zupełnie nowych rzeczy. Upiekliśmy m.in. orzeszki. Jadłam je pierwszy raz w życiu. Pyszne. Śmiejemy się tutaj, że po pysznym obiedzie mamy tutaj kolejne pyszności do jedzenia – śmiała się Ola z Gliwic. – Ja, w przeciwieństwie do Oli, nie mam tak bogatej praktyki w pieczeniu, ale bardzo mi się to spodob-*



to. Robiliśmy już różne ciasteczka m.in. „Kocie oczka”, czy wspomniane już orzeszki. Przepyszne. Jak wrócę do domu, na pewno spróbuję coś sama upiec – stwierdziła Weronika z Wrocławia. W samych superlatywach o uczestnikach, wypowiadali się również warsztatowcy. – Już po raz kolejny prowadzę tu warsztaty i muszę powiedzieć, że tutejsza młodzież jest naprawdę grzeczna i zorganizowana. I przede wszystkim chce jej się chcieć. Prowadzę warsztaty w różnych regionach Polski i nie zawsze tak jest. Na IDM-ach młodzież jest kreatywna, szybko się angażuje i są chętni do pracy. Aż chce się tutaj przyjeżdżać – podsumowywał Mariusz Brodowski, znany też jako „Mgr



...ale dają też możliwość odkrywania własnych talentów

Mors”, prowadzący warsztaty graffiti. – Nam również trafiła się wesola, rozśpiewana grupa. Praca aż palila się w rękach. Wszystkie placki, ciasteczka i chleb wyszły wyśmienicie. Tak pięknie pachniało, że co chwila mieliśmy tutaj gości, zwabionych zapachami – stwierdziły ze śmiechem panie Krystyna i Marysia, prowadzące warsztaty wypieku chleba na liściu kapusty.

Tradycją IDM-ów jest też wieczór filmowy. W tym roku do rywalizacji zgłosiło się siedem produkcji. Ich tematem było oczywiście hasło przewodnie - „12 okruszków”. W tym roku rywalizację filmową wygrała ekipa ze Starej Wsi. Spotkanie młodych zakończył tradycyjnie koncert finałowy. Tym razem na scenie pojawił się zespół New Life'm.

Elżbieta Boroń

Rodzinnie, ale z muzycznym przytupem

Andrzej Cierniewski, był gwiazdą tegorocznego Jezuickiego Festynu Rodzinnego. Jak zwykle dopisała pogoda, publiczność i oczywiście atmosfera.



Gwiazdą tegorocznego festynu był Andrzej Cierniewski

Imprezę tradycyjnie poprowadziła Bernadeta Lechowicz – Nogaj, która pełniła też rolę wodzireja i zachęcała do zabawy. A pracy miała sporo, bo jak szacują organizatorzy, na festyn przybyło około trzy tysiące osób. – *Rodzina jest podstawową komórką naszego społeczeństwa. Każdy doskonale zdaje sobie sprawę z faktu, że to właśnie rodzina i panujące w niej zdrowe zasady dają młodemu człowiekowi siłę i swoisty kręgosłup moralny, by potem mógł samodzielnie kroczyć w dorosłym życiu. Festyn stanowi taką odskocznnię od codzienności. Bardzo się cieszymy, że impreza tak fajnie wpisała się w kalendarz miejscowych imprez. Dorośli mogą się tutaj spotkać, porozmawiać, skosztować tych pyszności, które przygotowały panie z naszego KGW oraz strażacy ochotnicy, a maluchy – pobawić się. Jako, że impreza jest bezalkoholowa, nikt*



nie musi się obawiać niewłaściwego zachowania ze strony osoby już odurzonej tą używką. Chciałbym tutaj serdecznie podziękować wszystkim, którzy tak aktywnie zaangażowali się w organizację tej imprezy, paniom z KGW oraz Annie Żmudzie i Renacie Kucharskiej wraz z małżonkiem, członkom naszych grup parafialnych, młodzieży z ruchu Magis oraz z Akademii Ignacjanum, a także szeregu innych osób dobrej woli, które bezinteresownie poświęcili tutaj swój czas oraz mnóstwo trudu – mówił o. Jan Gruszka SJ, Rektor Kolegium Jezuitów oraz Proboszcz parafii w Starej Wsi.

Przybyli na festyn mieli do wyboru sporo atrakcji. Dla dzieci przygotowano kąciki, gdzie mogły wymalować swoje marzenia, zmienić fryzurę, pomalować twarz czy po prostu poszaleć na dmuchanej zjeżdżalni. Z myślą o maluchach, i nie tylko, strażacy ochotnicy udostępnili też do obejrzenia wóz bojowy. Były oczywiście również regionalne przysmaki przyrządzone przez KGW w Starej Wsi oraz grochówka, którą przygotowali miejscowi druhowie strażacy. Jak się okazało największym powodzeniem, oprócz oczywiście zimnych napojów i lodów, cieszyły się ciasta,

bigos i wspomniana wcześniej grochówka. Nie zabrakło również różnorodnych konkursów, dla starszych i młodszych. Warto wspomnieć, o tradycyjnej rywalizacji w przeciąganiu liny Stara Wieś kontra Reszta Świata. W tym roku, ogłoszono remis. Drużyny podzieliły się pucharem oraz workiem gruszek, które wręczył o. Rektor. Wiele działo się też na scenie. Dla zebranych zagrała Orkiestra Dęta ze Starej Wsi, pod batutą Pawła Fiejdasza, a także goście z Ukrainy – zespół „Rawskie Retro”. Planowano również występ zespołu „Kouszki”, jednak jego członkowie, mimo wielu prób zarówno z polskiej jak i ukraińskiej strony, nie otrzymali wiz. Jako suport przed Andrzejem Cierniewskim zaśpiewała Marlena Rygiel z Rogów. Ona też wykonała z artystą jeden z jego utworów. Jednak to właśnie Cierniewski, był niekwestionowaną gwiazdą, na którą wiele osób z niecierpliwością czekało. Gromkie owacje i wspólny śpiew stworzyły niesamowitą atmosferę. – *Uważam, że takie spotkania, szczególnie w małych miejscowościach są bardzo potrzebne. Dzieci mogą się wyhasać do woli, a my nie obawiamy*



Najmłodszy mogli skorzystać z wielu atrakcji przygotowanych z myślą o nich

się, że staną się świadkami niewłaściwego zachowania osób po spożyciu alkoholu. To jest właśnie niesamowity plus, że festyn jest całkowicie bezalkoholowy. W ten sposób, my dorośli pokazujemy też młodym, że można się naprawdę fajnie bawić bez tej używki – stwierdziła Anna Kamińska. – Pomysł jest naprawdę fajny. Można przyjść, spotkać mnóstwo znajomych osób, posłuchać zróżnicowanej muzyki i jeszcze poprobować tych regionalnych przysmaków. Mam nadzieję, że festyn wejdzie już na stałe w kalendarz tutejszych imprez, bo naprawdę jest wart kontynuowania – dodała Kinga Skarbek.

W czasie trwania imprezy można było również zwiedzić jezuickie muzeum oraz skarbiec. – *To prawda, że organizacja festynu jest ogromnym i czasochłonnym przedsięwzięciem. Ale, patrząc na te wszystkie roześmiane twarze, wiemy, że ten trud się opłacał. W tym roku wyjątkowo, impreza zamiast w jezuickich ogrodach, odbywała się na boiskach sportowych Zespołu Szkół. Tutaj słowa wdzięczności należą się Dyrektorowi Stanisławowi Chrobakowi, za udostępnienie kompleksu. Ogrody są obecnie placem budowy, gdyż powstaje tam ogród biblijny, realizowany w ramach projektu „Skarby pogranicza”. Właśnie na wkład własny do tej inwestycji, przeznaczony będzie dochód z festynu. Dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w organizację imprezy oraz sponsorom, Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich, Władysławowi Ortyłowi, Marszałkowi Województwa Podkarpackiego i Mariuszowi Bednarzowi, Dyrektorowi Departamentu PROW w Urzędzie Marszałkowskim, za dobrą wolę oraz wsparcie organizacji festynu – wyliczała Dorota Chilik, Współprowadząca Jezuicki Festyn Rodzinny.*

Jak co roku imprezę zakończyła dyskoteka pod gołym niebem. Jezuicki Festyn Rodzinny współfinansowany był ze środków Starostwa Powiatowego w Brzozowie

Elżbieta Boroń

Zakręcili korbą

Już po raz drugi w Haczowie zorganizowano Podkarpackie Spotkanie Lirników. Uczestniczyli w nim miłośnicy lir korbowych z całej Polski.

Tegoroczne spotkanie trwało dwa dni. Pierwszy dzień miał charakter warsztatowy. Uczono obsługi instrumentu i jego konserwacji, doskonalono warsztat i repertuar lirników, a także pracowano nad emisją głosu. Wszystko pod okiem profesjonalistów. - *Bardzo się cieszymy, że coraz więcej osób posiada liry korbowe i na nich gra. Naszą dziadowską wędrówkę rozpoczęliśmy w zeszłym roku w Haczowie. Nie mogliśmy zacząć od innego miejsca, gdyż właśnie stąd pochodzi nestor i mistrz, który przywrócił do życia liry korbowe – Stanisław Wyżykowski. Wcześniej było to jednodniowe spotkanie, bo nie wiedzieliśmy jak zostanie takie przedsięwzięcie przyjęte nie tylko przez mieszkańców, lokalne wła-*

już gwiazdą w muzycznym świecie, ani to, że ktoś ma lirę od pół roku. Tutaj wszyscy są dziadami i wspólnie na ten szlak dziadowski wyruszamy. Spotkanie ma bardzo luźną formułę, tak by można było wspólnie pomuzykować, wymienić się doświadczeniami i muzycznymi wariantami. Mamy materiały zebrane przez Bartosza Gałązkę i złożone przez Piotra Wawrzekiewicza, lirnika z Jarosławia. W publikacji są teksty, ale nie ma nut. Powód? Przyjechali do nas ludzie z różnych regionów Polski. Oni znają te pieśni, ale każdy – w innej melodii. I właśnie o to chodzi. Nie zawężamy się do jednej melodii, bo jest ich mnóstwo. Jak to się mówi „co wieś inna pieśń”. Każdy region Polski ma swój kolor muzyczny, co daje nam ogromne przestrzenie muzyczne. To jest właśnie najważniejsze, żeby wymienić się tym repertuarem, doświadczeniem. Są tutaj warsztaty, na których można podciągnąć swoje umiejętności – nauczyć się od mistrzów, podpatrzyć, dowiedzieć się, zapytać o wszystko. Jest też pogotowie lirnicze – bardzo ważna rzecz. Lirę można oddać fachowcowi w ręce i nie martwić się, że ktoś coś popsuje – wyjaśniała Barbara Bator, Organizator Podkarpackiego Spotkania Lirników.

Podczas, gdy dorośli doskonalili swój warsztat muzyczny, kilkoro maluchów obecnych na spotkaniu, pod okiem Barbary Bator, m.in. poznawało wizualnie i praktycznie starodawne instrumenty, trochę pośpiewali i obejrżeli bajkę o Oskarze Kolbergu. W tym roku do Haczowa zajrzeli też obserwatorzy zainteresowani tematem oraz ludzie teatru, którzy będą robić sztukę o dziadach zaciekawieni muzyką i pieśniami. O ile pierwszy dzień był pełen ćwiczeń, o tyle w drugim postawiono na muzykowanie. Uroczystym przemarszem do zabytkowego kościoła w Haczowie, rozpoczęto główną część Podkarpackich Spotkań Lirników. Oprawę



Przemarsz uczestników Podkarpackiego Spotkania Lirników

muzyczną mszę św. zapewnili właśnie lirnicy. Później był oczywiście koncert pieśni dziadowskich. Zagrano bardzo różnorodny repertuar, od Podkarpacia przez Ukrainę po Skandynawię. - *Bardzo się cieszę i jestem niezmiernie wzruszony faktem, że ktoś pomyślał o takim spotkaniu. Kiedyś, to nawet przez myśl by mi nie przeszło, że mogłoby takie przedsięwzięcie być możliwe. A tu, już po raz drugi, spotykają się osoby grające na lirach korbowych. Bardzo się cieszę, że instrument przywrócony przeze mnie do życia znalazł tylu pasjonatów. Liry fascynowały mnie od dziecka. Wszystko zaczęło się od kolędy „Przybieżeli do Betlejem”, gdzie w tekście pojawia się zwrot „Grają skocznie dziecięczieku na lirze”. Jako, że nie miałem pojęcia, co to za instrument poszedłem do taty z pytaniami. On to właśnie wytłumaczył mi jak wygląda i jak działa lira. A trzeba dodać, że mój ojciec grał na różnych instrumentach i umiał pracować w drewnie i metalu. Potem spędziłem jeszcze wiele nocy rozmyślając o tym instrumencie. W końcu pierwszą lirę stworzyłem na prośbę Stanisława Inglota, kierownika Kapeli „Stachy”, która działała przy Zakładowym Domu Kultury Krośnieńskich Hut Szkła. Ogromną pomocą okazała się obejrzana komedia w kinie objazdowym, gdzie lirnik prowadził orszak weselny oraz szczątki rozbitej liry, znajdujące się wówczas w muzeum w Bieczu. Powoli, krok po kroku, konstruowałem moją pierwszą lirę korbową. I udało się, ale nie byłem z niej do końca zadowolony. Po tej pierwszej powstało jeszcze wiele innych – grają teraz po Polsce i świecie. Każda nowsza jest w jakiś sposób ulepszona. Najbardziej jednak cieszę się z tego, że mam następcę – Stanisława Nogaję – młodego, zdolnego, dokładnego i bardzo pracowitego człowieka. Uczył się ode mnie, ale teraz robi już własne instrumenty – piękne wyglądem i brzmieniem. Na tym spotkaniu, to właśnie on między innymi będzie też prowadził zajęcia – stwierdził Stanisław Wyżykowski, znany w Polsce i zagranicą twórca lir korbowych.*

Elżbieta Boroń, fot. Andrzej Józefczyk



Pod okiem profesjonalistów, lirnicy z całej Polski doskonalili swój warsztat instrumentalny

dze, ale też i przez samych sympatyków lir. Okazało się, że bardzo spodobało się, również lirnikom, którzy przyjechali tutaj z różnych stron Polski. W tym roku mieliśmy ponad dwudziestu instrumentalistów. Uważam, że lirnicy potrzebowali spotkać się i wspólnie zakręcić korbą, ponieważ jest mnóstwo wydarzeń, festiwali, gdzie ta lira jest tam gdzieś w tle. Spotkanie jest otwarte dla każdego. Tutaj nie ma wielkich gwiazd. Nie ma znaczenia, że ktoś jest



Pamiątkowe zdjęcie miłośników lir przy zabytkowym kościele w Haczowie



Profilaktyka przede wszystkim

Gmina Nozdrzec, we współpracy z gminami Dubiecko i Dynów, realizuje trzy zadania publiczne mające na celu działania profilaktyczne i informacyjne związane z różnego rodzaju uzależnieniami oraz sposobami radzenia sobie z nimi. Projekty skierowane są zarówno do dzieci i młodzieży, jak i osób dorosłych. Fundusze na ten cel pozyskano z budżetu Województwa Podkarpackiego – Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Rzeszowie.

- Od wielu lat realizujemy projekty, których głównym celem jest profilaktyka uzależnień skierowana do mieszkańców naszej gminy. Jesteśmy przekonani, że działania te przynoszą konkretne efekty i mają przełożenie w życiu codziennym. Statystyki pokazują, że systematycznie zmniejsza się w naszej gminie ilość zakładanych Niebieskich Kart oraz liczba nietrzeźwych kierowców zatrzymywanych przez policję. Z projektami staramy się też wychodzić w stronę określonych potrzeb naszych mieszkańców. Wiemy, że potrzebne są porady prawne, terapeutyczne, więcej informacji o działaniu i skutkach zażywania dopalaczy, czy też tematyczne szkolenia dla osób z Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Zespołu Interdyscyplinarnego. Wszystkie te zagadnienia włączone zostały w projekty. Doświadczenie pokazuje, że warto realizować tego typu działania. Nie oszukujemy się – wszystkim nie pomożemy, ale jeśli uda się pomóc kilku rodzinom – to warto działać i warto się starać – stwierdziła Sabina Południak, Zastępcą Wójta Gminy Nozdrzec.

i Dubiecko bezpłatnie służą pomocą i radą terapeuta i prawnik. W obu gminach uruchomiono punkty konsultacyjne, gdzie każdy specjalista pełni raz w tygodniu trzygodzinny dyżur.

Postarano się również o szkolenie tematyczne dla osób, do których zwykle zwracają się osoby poszkodowane lub poszukujące pomocy. W „Międzygminnej Konferencji - profilaktyki i rozwiązywania



„Międzygminna Konferencja - profilaktyka i rozwiązywanie problemów alkoholowych”



„Odpalamy wiedzę o lekach i dopalaczach” to zadanie publiczne skierowane do młodszych i starszych mieszkańców gminy. Młodzież w okresie wakacyjnym uczestniczyć będzie w jednodniowych wyjazdach w ciekawe miejsca Podkarpacia. Moc wrażeń młodzi przywieźli już m.in. z Zagrody Edukacyjnej „Boska Dolina” w Dylągówce, gdzie spędzili bardzo aktywnie czas. Mieli możliwość spróbować swoich sił w jeździe konnej czy wspiąć się na ściankę wspinaczkową. Uczestniczyli także w warsztatach profilaktycznych. Przedsięwzięcie skierowane jest też do dorosłych. Z myślą o nich, we wrześniu przeprowadzone zostaną prelekcje nt.: „Nadużywania leków bez recepty i niebezpieczeństwach związanych z używaniem dopalaczy”. Zadanie to realizowane jest we współpracy Gminy Nozdrzec i Dynów, Gminnych Ośrodków Pomocy Społecznej oraz szkół z obu gmin.



Stowarzyszenie przy Zespole Szkół im. Aleksandra Fredry w Nozdrzcu pozyskało natomiast fundusze na zadanie pn. „Port – Punkt Konsultacyjny dla osób uzależnionych i członków ich rodzin”. Do końca listopada w Gminie Nozdrzec

problemów alkoholowych” uczestniczyło 40 osób z 3 gmin: Nozdrzec, Dubiecko i Dynów. Byli to członkowie: Gminnych Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Zespołów Interdyscyplinarnych, pracownicy GOPS oraz członkowie organizacji pozarządowych, których zadaniem jest wspieranie osób uzależnionych i członków ich rodzin. Na projekt ten oraz na program „Odpalamy wiedzę o lekach i dopalaczach” fundusze pozyskała Parafia Rzymskokatolicka pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Warze. - W myśl zasady, że lepiej zapobiegać niż leczyć instytucje i organizacje z terenu Gminy Nozdrzec podejmują wspólny wysiłek, by szeroko zakrojone akcje profilaktyczne zapobiegały pojawianiu się niekorzystnych zjawisk zwłaszcza wśród młodych ludzi. Natomiast bogatsi w fachową wiedzę oraz wsparci specjalistycznymi usługami jesteśmy w stanie skuteczniej realizować zadania w zakresie pomocy osobom uzależnionym i ich rodzinom. „Port” jest nowo powstałym punktem. Można przyjść, porozmawiać, zasięgnąć opinii terapeuty i prawnika, którzy doradzą, pomogą napisać wniosek, prośbę do sądu, czy też po prostu wysłuchają. Warto skorzystać, bo wszystko jest na miejscu. Z myślą o młodych również złożyliśmy projekty, z których na pewno wyniosą coś dla siebie. Chcielibyśmy, by poznali nowe, ciekawe miejsca na Podkarpaciu – trochę wyszli z domu, sprzed komputera, a przy okazji dowiedzieli się czegoś na temat zdrowego stylu życia. Dążymy do tego, by zrozumieli, że alkohol, czy inne używki nie rozwiązują żadnych problemów, wprost przeciwnie – mnożą i pogłębiają te już istniejące. Pokazujemy im również różne wartości i postawy, które można osiągnąć bez wspomaganie się używkami – wyjaśniał Andrzej Żółkoś, Certyfikowany specjalista terapii uzależnień w GOPS w Nozdrzcu.

Elżbieta Boroń, fot. Andrzej Żółkoś



Gwiazdą wieczoru
był Kamil Bednarek



Lato w Haczowie

W dniach 4 - 5 lipca 2015 roku odbyła się impreza plenerowa organizowana, tak jak w latach poprzednich, przez Wójta Gminy Haczów we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury i Wypoczynku w Haczowie. Realizatorem była Agencja Pegaz Bis z Nowego Sącza. Pogoda dopisywała już od pierwszych dni wakacji i tak było też podczas „Lata w Haczowie”.

Na najmłodszych i na nieco starszych czekały atrakcje i zabawy – dmuchane zjeżdżalnie, karuzele, a nawet mini kolejka.

Impreza rozpoczęła się 4 lipca o godzinie 20.00 „Dyskoteką pod gwiazdami” prowadzoną przez DJ-a. Klimatyczna i dobra muzyka przyciągnęła tłumy roztąńczonych, młodych ludzi.

Drugiego dnia „Lata w Haczowie” przed publicznością zaprezentowały się grupy taneczne – Kometa z Haczowa i zespół Adept z Jasionowa pod patronatem Stowarzyszenia „Razem dla Jasionowa” działające przy Gminnym Ośrodku Kultury i Wypoczynku w Haczowie. Energetyczne występy taneczne poprzedziły koncert folkowego zespołu – „TOLHAJE Łękie”. Młody zespół w pięciosobowym składzie zagrał i zaśpiewał wybrane utwory ze swojej autorskiej płyty. Po miłych wrażeniach tanecznych i wokalnych przyszedł czas na brzmienie instrumentów dętych, czyli koncert Orkiestry Dętej „Hejnał” z Haczowa. W wyśmienity humor publiczność wprowadziła „Biesiada Polska” w wykonaniu

zespołu Cover Studio. Nie zabrakło znanych utworów, w tym regionalnych przyspiewek, żartów i tańców. Dobrze bawiła się i publiczność i artyści, którzy zapraszali mieszkańców Haczowa i okolic na scenę!

W trakcie imprezy odbyło się również uroczyste zakończenie gminnego konkursu fotograficzno - plastycznego „Gmina Haczów w moich oczach”. Wójt Gminy Haczów Stanisław Jakiel wręczył nagrody oraz wyróżnienia dla autorów najlepszych, najciekawszych dzieł. Nagrodzone prace można było obejrzeć przy wejściu do budynku haczowskiego GOKu.

O godzinie 20.00 na scenie pojawiła się gwiazda wieczoru Kamil Bednarek z Zespołem. To właśnie na jego koncert przyciągnęły tłumy. Publiczność, niezależnie od wieku, bawiła się w rytm muzyki reggae, a ze sceny płynęły najlepsze utwory z dotychczas nagranych płyt Kamila Bednarka.

„Lato w Haczowie” zakończyło się „Dyskoteką pod gwiazdami” prowadzoną przed DJ SANCHEZA. Roztąnczeni mieszkańcy Gminy Haczów i okolic rozeszli się do domów, zostawiając artystów i organizatorów w przekonaniu, że była to udana impreza i że na kolejną będą czekać z niecierpliwością.

Maria Rygiel - Dyrektor GOKiW w Haczowie
fot: A. Józefczyk, dok. fot: arch. GOKiW w Haczowie



Tegoroczne Święto Gminy Nozdrzec już za nami. Rozpoczęło się ono w słoneczne, niedzielne popołudnie 5 lipca br. na placu „Pod Trepezem” w Nozdrzcu. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Oprócz występów estradowych, w trakcie całej imprezy towarzyszyły nam różnorodne atrakcje: warsztaty garncarskie, pokaz wyrobów wikliniarskich, zabiegi kosmetyczne i paramedyczne, dzieła pracowni witrażu Artesana. Wiele osób z zaciekawieniem podglądało pracę karykaturzysty. Ponadto można było obejrzeć wystawę prac Środowiskowego Domu Samopomocy z Izdebek. Nie zabrakło stanowiska promocyjnego naszej gminy. Uwagę przyciągała również paralotnia. Swoje stanowiska miały także panie z Kół Gospodyń Wiejskich, które przygotowały pyszne słodkości z ciasta drożdżowego.

Na licznie zgromadzonej widowni duże wrażenie wywarła parada dynowskich motocyklistów z Bractwa „Byki” oraz pasjonaci starych motocykli. Najmłodsi spędzali czas na malowaniu twarzy, harcach wśród dmuchanych zabawek, na trampolinie i smakowaniu waty cukrowej i popcornu.



Impreza rozpoczęła się od występu Ani Dąbrowskiej z Wesolej - laureatki 11 edycji Festiwalu Zaczarowanej Piosenki im. Marka Grechuty Fundacji Anny Dymnej „Mimo wszystko...”. Młodzieżowy zespół taneczny ON BEAT z Wesolej również miał okazję do zaprezentowania na scenie nowoczesnej formy tańca. Następnie przed publicznością wystąpiła Aleksandra Skotnicka wyróżniona w I Konkursie Piosenki Polskiej „Nie takie stare... jak świat”.

Aplauz zgromadzonych wywołał pokaz zespołu tańca towarzyskiego „Signum Dance” - działający przy Stowarzyszeniu Krzewienia Kultury w Hyżnem. Świetnie przygotowany do występu przez choreografkę Paulinę Skarbowską zespół dał popis swoich nieprzeciętnych umiejętności tanecznych prezentując tańce latinoamerykańskie i standardowe.

W kolejnej odsłonie odbył się na scenie krótki kurs Nordic Walking prze-

Święto Gminy Nozdrzec



prowadzony przez instruktorkę Paulinę Sochę, która zachęcała do spacerów po gminie z kijkami w rękach. Studio Fit z Brzozowa podgrzało atmosferę pokazem Zumbi.

Wiele emocji wywołał konkurs wiedzy o gminie Nozdrzec czyli „Cudze chwalice, swego nie znacie”. Na uczestników czekały bardzo atrakcyjne nagrody ufundowane przez sponsorów. Dla entuzjastów sportu zorganizowano pokaz sekcji Ju-Jitsu w wykonaniu młodych sportowców z terenu naszej gminy.

dów wędkarskich o Puchar Wójta Gminy Nozdrzec. Różnorodność naszej kultury muzycznej pięknie połączyły wyjątkowe koncerty.

W klimat muzyki folkowej publiczność wprowadziła Kapela Warzanie z Wary. Zespół „Młody Duch” z Górna stworzył na scenie cygańskie klimaty. W widowisku usłyszeć można było znane melodie kojarzące się z taborem i podziwiać piękne cygańskie stroje. Fani muzyki reggae znaleźli też coś dla siebie. Mocne brzmienie zespołu Jahfahrai zgromadziło przed sceną liczną publiczność. Prezentujący się zespół „Karczmarze” przybliżył mieszkańcom naszej gminy muzykę pogranicza m.in. Polski, Ukrainy i Słowacji.

Kulminacyjnym punktem imprezy był koncert gwiazdy muzyki disco polo - zespołu Voyager, który zgromadził pod sceną tłumy. Formacja zagrała swoje największe hity tj. „Polskie dziewczyny”, „Johny” czy „A my lubimy dziewczyny”, przy których bawili się starsi i młodszy. Zespół bisował dwa razy nagradzany gromkimi brawami.

Najwytrwalsi mieszkańcy i goście bawili się na dyskotecce pod gwiazdami do późnych godzin nocnych. Gorące słowa podziękowania należą się sponsorom tegorocznego Święta Gminy Nozdrzec oraz organizatorom.

Dziękujemy służbie porządkowej Strażakom z Ochotniczych Jednostek Straży Pożarnej oraz obsłudze medycznej za pomoc przy organizowanej imprezie. Dziękujemy wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób byli zaangażowani w przeprowadzenie obchodów gminy oraz mieszkańcom za tak liczny udział.

Edyta Serwatka



Jubileuszowe Święto Fajki

Robert Sośnicki z Zagórza wygrał konkurs palenia fajki w ramach X Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego Grabowiańskie Święto Fajki, który odbył się 12 lipca br.

Do rywalizacji zgłosiło się sześciu amatorów lulki. Zarówno doświadczonych, utytułowanych, jak i debiutantów przygotowanych do detronizacji fajczarskich mistrzów z ubiegłych lat. Tym razem zwyciężył jeden z faworytów, Robert Sośnicki z Zagórza, plasujący się w dwóch poprzednich latach na drugim miejscu. Teraz palił fajkę najdłużej z wszystkich uczestników, a dokładnie przez 32. minuty i 11. sekund. Wynik ten pozwolił mu nieznacznie pokonać drugiego w klasyfikacji, Mariana Stasickiego z Tarnawy. – *Czas palenia na świeżym powietrzu nie zależy tylko od umiejętności i doświadczenia. Trzeba mieć również szczęście, bo na przykład wiatr może przygasić tłący się tytoń i wpływając tym samym negatywnie na wynik. Tym razem moje starania szły w parze z fartem, dlatego udało się wygrać. Palę fajkę od 3 lat i czerpię z tego sporo przyjemności* – powiedział Robert Sośnicki, zwycięzca konkursu. Ostateczna kolejność przedstawiała się następująco: 1. Robert Sośnicki (Zagórz), 2. Marian Stasicki (Tarnawa), 3. Marek Sztaba (Dydnia), 4. Kamil Zubel (Niebocko), 5. Krzysztof Zarzyka (Wydrna), 6. Jacek Adamski (Grabówka).

Atrakcję pikniku, cieszącego się sporym zainteresowaniem mieszkańców, stanowiło stoisko z fajkami wyprodukowanymi w pracowni Bróg z Przemyśla. Ekspozycja imponowała różnorodnością i potwierdzała niesamowitą pomysłowość producentów. Na stoliku znajdowały się fajki w kształcie między innymi żółtego sera, telefonu, czy beczki. – *Fajki wykonujemy z gruszy i z wrzośca sprowadzanego między innymi z Francji, Hiszpanii, czy Włoch. To biznes nie za bardzo rozwojowy, ale stabilny. Wszystko kręci się wokół dymu. Jeśli medycyna współczesna nam nie pomaga, często sięgamy do tej historycznej, przy stosowaniu której przeważnie coś się kurzyło, widoczny był dym. Fajka w ogóle jest ceremoniałem, bardziej hobby niż nałogiem. Ludzie z fajką wzbudzają zaufanie, są lubiani i nic nie wskazuje na to, żeby takie nastawienie zmieniło się w przyszłości. Produkcja fajek to dla mnie połączenie pasji i pracy. Ktoś mądry kiedyś powiedział: spróbujmy polubić to, co musimy robić. Lubię pracować w drewnie, co jednocześnie stanowi moje źródło utrzymania. Mam największą firmę fajkarską w Polsce, zatrudniam w niej dwadzieścia osób. Produkuje kilka tysięcy fajek miesięcznie, sprzedając je na rynku rosyjskim, amery-*

kańskim, czy w Kuwejcie. Wykonywanie fajek, to trochę sztuki i trochę biznesu. W czasach zaborów, kiedy stacjonowały w mieście wojska austro-węgierskie do Przemyśla przyjechał mistrz produkujący fajki, zakochał się w przemysłance, założył tutaj zakład, jego działalność zaczęli naśladować inni mieszkańcy i po pewnym czasie Przemyśl stał się zagłębiem produkcji fajek – podkreślił Zbigniew Bednarczyk, właściciel firmy Bróg. Zaprezentowano też duże, ciężkie fajki, bardziej nadające się na wystawę, ozdobę, czy mebel, niż do palenia. – Fajki różnią się w poszczególnych nacjach, bądź grupach społecznych. Na przykład indiańskie charakteryzują się długością, marynarskie szerokim ustnikiem, angielskie mają bardziej podgięty cybuch, a w przeszłości żołnierze francuscy preferowali fajki z długim cybuchem i klapką. Zamknięcie gwarantowało, że rano nabitą fajkę wypalało się na spokojnie dopiero po kilku godzinach, a nawet wieczorem – tłumaczył Dariusz Fejdasz z Grabówki, kolekcjoner fajek.



Inspiracją do zorganizowania cyklicznego Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego Grabowiańskie Święto Fajki było wydarzenie, które chłuby raczej Grabówce nie przyniosło. W 1863 roku mianowicie w miejscowej karczmie, Łukasz Hryceńko zabił fajką Antoniego Mazura. – *Postanowiliśmy to odwrócić i pokazać, że palenie fajki może łączyć ludzi, a nie dzielić. Że przy fajczeniu można spokojnie porozmawiać, nawiązać kontakty. Dobrze wykonane fajki nie szkodzą zdrowiu i są obecne od dawna w wielu kulturach. W przeszłości impreza miała charakter międzynarodowy, przyjeżdżały zespoły ze Słowacji, Ukrainy, teraz natomiast ma wymiar regionalny. Jubileuszowa edycja świadczy o tym, że Święto Fajki wpisało się na stałe do kalendarza imprez kulturalnych powiatu, co oznacza, że cieszy się zainteresowaniem mieszkańców zarówno Grabówki, jak i całego powiatu brzozowskiego, a to z kolei należy uznać*

za organizacyjny sukces. Dlatego słowa uznania należą się Bogusławowi Mikiświczowi, pomysłodawcy Święta Fajki, ale także wszystkim zaangażowanym w coroczną realizację przedsięwzięcia. Grabówka ma sześciuset mieszkańców, to mała miejscowość, ale wybijająca się na mapie kulturalno-sportowej powiatu brzozowskiego. Dziękuję jeszcze raz wszystkim za zaangażowanie – podsumował Jacek Adamski, współorganizator Święta Fajki.

Na Festiwalu w Grabówce pojawili się kolekcjonerzy fajek spoza powiatu brzozowskiego. – *Zauważyłem kilka ciekawych modeli, wymagających sporej pomysłowości, pracowitości, wręcz artystycznego zacięcia. W swoich zbiorach zgromadziłem obecnie około trzydziestu fajek. Część kupiłem w firmie Bróg w Przemyśle, inne przywieźli mi znajomi powracający zza granicy, między innymi z Anglii. Niebawem wyjeżdżam na wycieczkę na Węgry, więc być może moja kolekcja wzbogaci się o kolejne fajkowe eksponaty – oznajmił Jerzy Warchoń z Dynowa, od trzech lat zbierający fajki w różnych kształtach.*

Podczas festiwalu wystąpiła Wesoła Grupa Twórcza „Gugmańscy” oraz zespoły „Cztery Kilo Obywatela” i „Karczmarze”.

Sporym zainteresowaniem cieszyła się piętnastominutowa prezentacja repertuaru Sanockiej Młodzieżowej Orkiestry Dętej „Avanti”. Najmłodsi uczestnicy Festiwalu mogli pojeździć samochodzikami i pokręcić się w wielkich kulach na wodzie. Młodzież natomiast miała okazję sprawdzić swoją sprawność, skacząc na linach. Przedstawicielki Koła Gospodyń Wiejskich przygotowały swojskie jadalno oraz ciasto.

Organizatorem Dziesiątego Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego Grabowiańskie Święto Fajki było Stowarzyszenie Na Rzecz Odnowy i Rozwoju Wsi Grabówka, zaś współorganizatorem Gminny Ośrodek Kultury, Bibliotek, Promocji i Wypoczynku w Dydni. Imprezę dofinansowano z budżetu powiatu brzozowskiego i gminy Dydnia. Sponsorem głównym był Podkarpacki Bank Spółdzielczy.

Sebastian Czech, fot. RY-SA



BAŁKAŃSKIE KLIMATY W NIEBOCKU



Dwustu dwudziestu tancerzy wystąpiło na XI Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym „Dzieci Gór i Dolin” w Niebocku. W ostatni weekend czerwca Niebocko gościło artystów z sześciu krajów: Serbii, Macedonii, Ukrainy, Słowacji, Węgier oraz Polski.

Piękna pogoda sprzyjała sympatykom folkloru, którzy licznie przybyli na miejscowy stadion. W tym roku na scenie zaprezentowały się: „DZK Kablovi” z Serbii, „Grigor Prlicev” z Macedonii, „Szatmar” z Węgier, „Wiesjelka” z Ukrainy, „Raslaviczani” ze Słowacji, „Pawłosiów” z Pawłosiowa, Polska oraz gospodarze festiwalu „Kalina” z Niebocka.

Wszystkie zespoły bazują na dorobku swoich krajów, sięgając po oryginalne, tradycyjne stroje, instrumenty, tańce i pieśni. Nie zabrakło więc popisowych, pełnych wdzięku i temperamentu tańców, subtelnych detali czy muzyki wykonywanej na żywo.

Impreza stwarza możliwość dialogu i nawiązania nowych znajomości z rówieśnikami z innych części świata. - Nasz festiwal to ogromne, wielowymiarowe wydarzenie. Staramy się co roku angażować nowe zespoły, pokazywać nową kulturę. Jestem przekonany, że wszyscy sympatycy festiwalu pamiętają zespół z Gruzji, który gościł u nas w ubiegłym roku, czy artystów z Turcji sprzed dwóch lat. W tym roku zaprosiliśmy więcej zespołów z Bałkanów. Trzeba podkreślić, że poziom tych zespołów jest naprawdę wysoki. Zachwyca ich wyraz artystyczny, układy choreograficzne i niesamowite, przepiękne stroje z różnych części świata. Jak już kiedyś mówiłem każdy kraj jest inny i zachwycający się odrębnością, kulturą i tradycją wszystkich zespołów razem, jak i każdego z osobna – zachęca Jacek Adamski, Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, Bibliotek, Promocji i Wypoczynku





w Dydni. - Nie udało się nam jednak zorganizować tak dużej imprezy samodzielnie. Jak co roku pomaga nam Pan Starosta Zygmunt Błaż, który oprócz wsparcia finansowego udostępnił nam internat SOSW w Brzozowie. A musimy zakwaterować ponad dwieście dzieci. Chciałbym z tego miejsca podziękować wszystkim, którzy się angażują w organizację festiwalu. Gdyby nie pomoc wielu życzliwych osób, nigdy byśmy nie mogli zaproponować dzieciom takiej oferty. A to właśnie one są tutaj najważniejsze, gdyż idea festiwalu jest, aby był dla ludzi, dla dzieci – dodaje Jacek Adamski.



Dla entuzjastów folkloru była to niedziela spędzona pod znakiem pięknej pogody, dobrej zabawy i wspaniałych występów. Wszyscy podziwiali kolorowe stroje, oryginalną muzykę i taneczny kunszt. Okolicznościowe pamiątki zespołom wręczyli: Poseł na Sejm RP Bogdan Rzońca, Wicestarosta Brzozowski Janusz Draguła, Wójt Gminy Dydnia Jerzy F. Adamski oraz Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, Bibliotek, Promocji i Wypoczynku w Dydni Jacek Adamski.

Impreza dofinansowana została z Budżetów: Województwa Podkarpackiego, Powiatu Brzozowskiego oraz Gminy Dydnia. Jej organizatorem było Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju i Promocji Gminy Dydnia.

Anna Rzepka



VI RAJD ROWEROWY



**Błękitną
Wstęgą
Sanu**



Rowerem wokół Sanu



Zespół PODIUM z Bliznego okazał się najlepszym w VI Edycji Rajdu Rowerowego Błękitną Wstęgą Sanu, który 27 czerwca odbył się na malowniczych szlakach doliny Sanu ze startem i metą przy „Zajeździe Wiking” w Krzemiennej. Tegoroczna impreza zgromadziła na starcie ponad 50 uczestników, którzy w 14 zespołach, w zależności od własnych możliwości mieli do pokonania trasy o różnej długości i różnym stopniu trudności. Większość ze zgłoszonych drużyn wybrała 33 kilometrową, najdłuższą trasę prowadzącą przez Jabłonice Ruską, Wołodź, Siedliska, Hutę Poręby, Żohatyń, Borownicę, Ulucz, Witryłów i Temeszów. Kilka zespołów zdecydowało się na krótsze szlaki: przez Mrzygłód, Hłomczę, Dobrą, Ulucz, Witryłów, Temeszów lub Witryłów (kładka) i Ulucz.

Podobnie jak w latach poprzednich uczestnicy oprócz samego przejazdu musieli się sprawdzić w różnego rodzaju konkursach, z których poszczególne ekipy zdobywały punkty do klasyfikacji końcowej rajdu. Były to: test sprawnościowy, test wiedzy o Gminie Dydnia oraz pytania dotyczące przepisów o ruchu drogowym i znajomości zasad udzielania pierwszej pomocy.

Zwycięzcą okazał się wspomniany już zespół PODIUM, który startował w składzie: Jakub Żaczek, Aneta Hunia, Monika Żaczek. Drugie miejsce przypadło ekipie KETCHUP z Dydni (Jakub Łuczycki, Grzegorz Kulon, Wioletta Niedzielska, Dominika

Świątek), a trzecie - QUATRO ESTREUAS z Brzozowa (Damian Budny, Adam Błaż, Małgorzata Błaż, Marzena Budny).

Po zakończonym rajdzie organizatorzy wręczyli wszystkim uczestnikom pamiątkowe dyplomy, medale, puchary, a także nagrody w postaci sprzętu sportowo-rekreacyjnego i turystycznego. Nagrody wręczali: Bronisław Przyczynek – Przewodniczący PZ LZS w Brzozowie, Marek Szerszeń – przedstawiciel Starostwa Powiatowego w Brzozowie, Jerzy F. Adamski – Wójt Gminy Dydnia oraz Bogdan Dytko – Dyrektor MOSiR w Brzozowie.

Duże słowa podziękowania należą się członkom PZ LZS w Brzozowie za sprawną organizację imprezy. Nad jej przebiegiem czuwali: Zofia Czech, Henryk Dąbrowiecki, Adam Śniezek oraz Bolesław Kostur.

Impreza po raz kolejny okazała się przysłowiowym strzałem w „10”. Sprzyjająca pogoda, duża liczba uczestników, znakomita atmosfera – to wszystko potwierdziło fakt, że w Powiecie Brzozowskim jest zapotrzebowanie na taką formę rekreacji i spędzenia wolnego czasu. Bo nie wyniki sportowe były tu najważniejsze, a chęć przyjazdu i uczestnictwa w sympatycznym gronie, pośród miłośników jazdy na rowerze. Przy okazji można było podziwiać piękne okolice Sanu i ościennych miejscowości.

Imprezę, której głównym organizatorem było Powiatowe Zrzeszenie LZS w Brzozowie sfinansowano z dotacji Starostwa Powiatowego w Brzozowie. Współorganizatorami rajdu byli również: Urząd Gminy w Dydni oraz MOSiR w Brzozowie.

Marek Szerszeń
fot. Kazimierz Barański

PRYWATNA SZKOŁA MUZYCZNA I st.

w STAREJ WSI

OGŁASZA ZAPISY NA ROK SZKOLNY 2015/2016

w zakresie gry na: fortepianie, skrzypcach, flecie, gitarze, saksofonie, trąbce dla dzieci 7 - 9 lat i młodzieży 10 - 14 lat



ZAPISY I INFORMACJE
tel. 695 206 726, 697 442 910
www.psmstarawies.pl



Kolejne drogi zyskują nową nawierzchnię w gminie Domaradz. Remonty zakończono już w Domaradzu i Golcowej.

Prace modernizacyjne zakończono na trzech drogach. Pochłonęły one 250 tysięcy złotych z gminnego budżetu. Nową drogę zyskało osiedle „Podpalanka” w Domaradzu, a w przysiółkach „Zakarczma” w Domaradzu i „Dział” w Golcowej, płyty JUMBO zastąpiono nawierzchnią bitumiczną. – „Podpalanka” i „Dział” to rozwojowe osiedla. Mieszkają tam rodziny z dziećmi, które trzeba dowieźć do szkół, ale są też osoby starsze, które często potrzebują pomocy medycznej. Trzeba dodać, że są to piękne okolice z jeszcze wolnymi działkami, a na zakupionych powstają już nowe budynki. Stąd też decyzja o poprawieniu tam nawierzchni drogowej, wydaje się jak najbardziej rozsądnym roz-

Poprawiają nawierzchnie dróg

wiązaniem – stwierdził Jan Kędra, Wójt Gminy Domaradz.

Interwencji wymagały również płyty JUMBO ułożone na drodze w przysiółku „Zakarczma”. Zniszczone i pokruszone płyty zostały ściągnięte. Zastąpiono je także nawierzchnią bitumiczną.

Warto dodać, że już w niedalekiej przyszłości w gminie Domaradz powstaną kolejne trakty chodnikowe, przy drogach powiatowych. Chodniki, o łącznej długości ok. 1,5 km, wybudowane zostaną w każdej miejscowości gminy. Inwestycja ta, to efekt współpracy gminy Domaradz z powiatem brzozowskim.

Elżbieta Boroń



Kolejne drogi wyremontowane



Droga gminna w Haczowie

Ponad 264 tysiące złotych kosztowały dotychczasowe remonty dróg, które wykonano na terenie gminy Haczów. Z puli tej wydatkowano również środki na dwa place parkingowe.

- Do tej pory wykonano już 8 odcinków dróg i 2 place parkingowe – przy kościele w Malinówce oraz przy Zespole Szkół we Wzdowie. Remonty wykonano w każdej miejscowości gminy. W najbliższym czasie nową nawierzchnią bitumiczną zyskają jeszcze kolejne 3 odcinki. Nie ma wątpliwości co do tego, że drogi są potrzebne, czy to te dojazdowe do terenów siedliskowych czy też do pól. Powoli, swoimi środkami lub z dotacji, staramy się po kolei remontować kolejne trakty, by każdym można było bezpiecznie przejechać do celu – mówił Stanisław Jakiel, Wójt Gminy Haczów.



Plac parkingowy przy kościele w Malinówce



Wyremontowana droga w Jasionowie

Na wszystkie wymienione prace pozyskano dofinansowanie ze środków na usuwanie klęsk żywiołowych.

Elżbieta Boroń, fot. Arch. UG Haczów

Będzie nowe boisko

Rozpoczęła się budowa boiska wielofunkcyjnego przy Zespole Szkół w Jasionowie. Nowy obiekt będzie gotowy już w połowie września tego roku.

- Boiska szkolne są niezbędnym elementem uzupełniającym edukację i rozwój młodego człowieka. Posłuży ono nie tylko uczniom Zespołu Szkół, ale będzie ono również dostępne dla mieszkańców Jasionowa. Boisko to jest już kolejnym w naszej gminie. Mamy Orlika w Haczowie, wielofunkcyjne w Trześniowie i teraz nadszedł czas na Jasionów. W kolejnych latach powstaną następne, tak by każda szkoła miała swoje boisko – stwierdził Stanisław Jakiel, Wójt Gminy Haczów.

Projekt zakłada wybudowanie boiska o nawierzchni poliuretanowej o wymiarach 44x28m. Znajdzie się tam miejsce na boisko do gry w piłkę ręczną, siatkówkę i koszykówkę. Obok powstanie budynek zaplecza, który posłuży jako magazyn sprzętu i wyposażenia ruchomego obiektu. Boisko zostanie ogrodzone, a prowadzić do niego będzie chodnik wykonany z kostki brukowej.

Całość inwestycji zamknie się kwotą 420 tysięcy złotych. Gmina na zadanie to otrzymała dofinansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki w wysokości 150 tysięcy złotych.

Elżbieta Boroń



Szansa na lepsze jutro



121 osób z piętnastu rodzin objętych zostanie pomocą w ramach programu „Lepsze jutro”. Realizatorem projektu jest Parafia Rzymskokatolicka pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Warze.

Przedsięwzięcie realizowane będzie w dwóch gminach: Nozdrzec i Dynów. - *Współpraca Gminnych Ośrodków Pomocy Społecznej w Nozdrzcu i w Dynowie zaowocowała pomysłem na udzielenie pomocy rodzinom najbardziej potrzebującym, borykającym się ze sprzężonymi problemami ubóstwa czy niepełnosprawności. Jednym z kryteriów, jakie były brane pod uwagę podczas rekrutacji była także wielodzietność oraz warunki mieszkaniowe. Do wsparcia zaproponowano rodziny, w których nie istnieje zjawisko dochodu ukrytego i wykazane są rzeczywiste dochody, a z powodu sytuacji życiowej nie mogą zagwarantować swoim bliskim wielu z podstawowych dóbr – wyjaśniała Agnieszka Baran, koordynator projektu.*

Głównym zadaniem projektu jest ograniczenie wykluczenia społecznego. Realizatorzy projektu mają udzielić wsparcia osobom najbardziej potrzebującym. Jak się okazało potrzeby są bardzo różne. - *W głównej mierze dotyczą one zakupu podstawowego sprzętu gospodarstwa domowego, mebli dla dzieci czy sanitariatów pozwalających na poprawę warunków codziennego życia*

i funkcjonowania w społeczeństwie. Wskazane rzeczy dla większości społeczeństwa są już dzisiaj niezbędnym standardem jak pralka, lodówka czy łóżko. Posiadanie komputera w wielodzietnej rodzinie, w której dzieci chcą zdobywać wiedzę i mieć równe szanse w zakresie edukacji, jak ich rówieśnicy, dzisiaj również jest już czymś normalnym i naturalnym. Kilka rodzin wskazało również potrzeby w zakresie zakupu np. okien. Są to przypadki, w których wymiana jest konieczna ze względu na dużą utratę ciepła oraz bezpieczeństwo mieszkańców – wyliczała Agnieszka Baran.

Zadanie publiczne „Lepsze Jutro” realizowane przez Parafię Rzymskokatolicką pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Warze dofinansowane jest z budżetu Województwa Podkarpackiego – Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Rzeszowie.

Elżbieta Boroń

Haczów na ponad 100 sposobów

Ponad sto prac wpłynęło na gminny konkurs fotograficzno - plastyczny „Gmina Haczów w moich oczach”. Jury nagrodiło 13 najlepszych prac i przyznało 7 wyróżnień.

Konkurs ogłoszony został pod patronatem Stanisława Jakiela, Wójta Gminy Haczów. Zainteresowanie konkursem było ogromne, o czym świadczy ilość nadesłanych prac. - *Prace wykonano na wysokim poziomie w bardzo różnorodnych technikach. Komisja wnikliwie wszystkie obejrzała kierując się przy ocenie zgodnością z tematem, estetyką wykonania i poziomem artystycznym – stwierdziła Renata Czerwińska, Członek jury.*

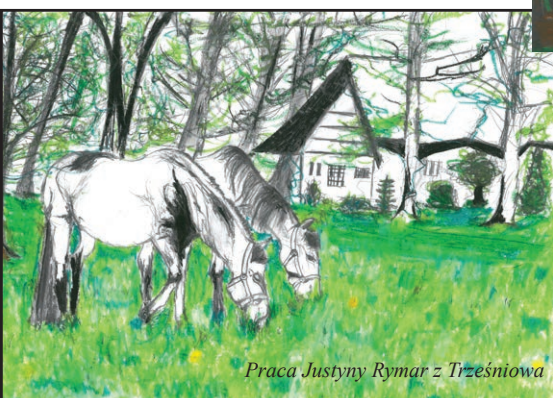
Komisja oceniała prace w trzech kategoriach wiekowych: dzieci i młodzież szkół podstawowych, młodzież szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych oraz osoby dorosłe. W młodszej kategorii pierwsze równorzędne miejsce przypadło Emilii Krawiec z Zespołu Szkół w Trześniowie oraz Oliwii Białas z Ze-



Praca Oliwii Białas z Malinówki



Praca Emilii Krawiec z Trześniowa



Praca Justyny Rymar z Trześniowa



Praca Joanny Madej z Haczowa

wykonali: Justyna Rymar z Zespołu Szkół w Trześniowie (I miejsce), Wiktoria Wójcik z Zespołu Szkół w Trześniowie (II miejsce) i Dominika Korona z Zespołu Szkół w Malinówce (III miejsce). Wśród osób dorosłych nagrodzono trójkę mieszkańców Haczowa - Joannę Madej (I miejsce), Adria Tutaka (II miejsce) oraz Krzysztofa Szmyda (III miejsce).

Autorzy najlepszych prac otrzymali z rąk Wójta Gminy Haczów atrakcyjne nagrody podczas tegorocznej imprezy plenerowej „Lato w Haczowie”. Wystawę nagrodzonych i wyróżnionych zdjęć i obrazów zorganizował Gminny Ośrodek Kultury i Wypoczynku, natomiast wszystkie prace można zobaczyć na stronie gminy: haczow.pl/konkurs.

Elżbieta Boroń

Poprawiają stan bazy oświatowej

Okres wakacyjny wykorzystano w gminie Domaradz do wykonania niezbędnych inwestycji, służących ulepszeniu bazy oświatowej. Koszty napraw pokryto z budżetu gminnego.

Zespół Szkół w Domaradzu od nowego roku szkolnego będzie dysponował nowoczesnie wyposażoną kotłownią. Koszty wymiany sięgną 40 tysięcy złotych. – *Jest to inwestycja wprost już niezbędna. Kotły, które do tej pory funkcjonowały w Zespole Szkół nie dość, że były drogie w eksploatacji, to jeszcze często się psuły. Stąd też, aby nie ryzykować zdrowia dzieci uczących się tam, zapadła decyzja o ich wymianie na nowe, oszczędne i ekonomiczne zamienniki* – stwierdził Jan Kędra, Wójt Gminy Domaradz.

Powody do radości będą mieli również uczniowie z Golcowej. Tam to zostanie gruntownie odnowiona sala gimnastyczna oraz oddane nowe boisko sportowe. Remont sali gimnastycznej pochłonie ok. 20 tysięcy złotych. Za te fundusze uda się wyczyścić i ponownie pomalować parkiet, odnowić linie boiskowe oraz od-

świeżyć ściany. W pobliżu szkoły powstało również boisko sportowe. Będzie ono ogólnodostępne, przeznaczone dla społeczności lokalnej. Kompleks podzielono na kilka boisk, które w zależności od ich przeznaczenia, wyposażono w niezbędne urządzenia i sprzęt. Dla wielbicieli koszykówki oraz piłki nożnej wykonano boisko wielofunkcyjne o nawierzchni naturalnej, wyposażone w bramki oraz stojaki do koszykówki. – *Znalazło się też miejsce na boisko do siatkówki, stanowisko pchnięcia*

kulą i skoku w dal oraz na zewnętrzną siłownię z odpowiednim sprzętem. Mam nadzieję, że nowy obiekt stanie się dla dzieci i młodzieży miejscem gdzie mogą fajnie i pożytecznie spędzić wolny czas na świeżym powietrzu, z dala od komputera i telewizora – mówił Jan Kędra, Wójt Gminy Domaradz.

Koszt budowy boiska to ponad 220 tysięcy złotych.

Elżbieta Boroń



Boisko przy Zespole Szkół w Golcowej

Sami dla siebie i dla innych



Trwa realizacja inicjatywy pt. „Sami dla siebie i dla innych”. Wniosek złożyła grupa nieformalna „Aktywny Nozdrzec” w składzie: Ryszard Niemiec, Danuta Kusińska, Maria Potoczna za pośrednictwem Stowarzyszenia przy Zespole Szkół im. Aleksandra Fredry w Nozdrzcu. Inicjatywa realizowana jest w ramach projektu pt. „Akademia Aktywnych Obywateli - Podkarpackie Inicjatywy Lokalne”, który dofinansowany jest ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich.

Głównym jej celem jest integracja międzypokoleniowa społeczności Nozdrzca poprzez zwiększenie atrakcyjności oferty spędzenia wolnego czasu. Cel zostanie osiągnięty poprzez organizację różnorodnych spotkań rekreacyjnych oraz budowę zadanej altanki z miejscem grillowym i wędzarnią. Wybudowany grill zastąpi dotychczasowe ogniska, które są zagrożeniem dla samych uczestników i otoczenia. Zwiększy

FIO
FUNDUSZ INICJATYW
OBYWATELSKICH
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej

Akademia Aktywnych Obywateli
PODKARPACKIE
INICJATYWY LOKALNE

się atrakcyjność spędzania wolnego czasu, zostaną podniesione walory turystyczne Nozdrzca w trakcie i po zakończeniu projektu. Projekt wesprze wysiłek mieszkańców, którzy każdego roku angażują się w udoskonalenie centrum kulturalnego wsi.

Altana jest wybudowana obok już istniejącej w miejscu nazwanym z poprzedniego projektu „Pod Trepazem”. Na zakup materiałów i usług potrzebnych do budowy altany z grillem i wędzarnią otrzymaliśmy kwotę 5 tysięcy złotych. Wiele prac zostało wykonanych w formie wolontariatu. Jedynie prace specjalistyczne (obróbka drewna, budowa grilla z wędzarnią) zostały wykonane przez zatrudnionych fachowców.

Dodatkowo przygotowano miejsce na rozpalenie ogniska i możliwość upieczenia kiełbasy na patykach. Miejsce to jest odpowiednio podniesione, aby nie stwarzało zagrożenia pożarowego.

Grupa Inicjatywna

Inicjatywa jest realizowana w ramach projektu „Akademia Aktywnych Obywateli - Podkarpackie Inicjatywy Lokalne” dofinansowanego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. Regionalnymi Operatorami Projektu są: Stowarzyszenie Dębicki Klub Biznesu, Fundacja Generator Inspiracji, Fundacja Fundusz Lokalny SMK, LGD Stowarzyszenie „Partnerstwo dla Ziemi Niżańskiej”

„Akademia Aktywnych Obywateli - Podkarpackie Inicjatywy Lokalne” to partnerski projekt Stowarzyszenia Dębicki Klub Biznesu, Fundacji Generator Inspiracji, Lokalnej Grupy Działania „Partnerstwo dla Ziemi Niżańskiej oraz Fundacji Fundusz Lokalny „SMK” dofinansowany ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich



Sukces Stowarzyszenia przy Zespole Szkół im. A. Fredry w Nozdrzcu

W dniach 27 – 28 czerwca br. Stowarzyszenie wzięło udział w organizowanej przez Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Boguchwale imprezie pod nazwą „Dni Otwartych Drzwi – Boguchwała 2015” połączonej z XVII Regionalną Wystawą Zwierząt Hodowlanych.

Z tej okazji został ogłoszony konkurs „Najlepszy produkt regionalny i lokalny”. Był to jeden z kilku konkursów, które tradycyjnie odbywają się podczas Dni Otwartych Drzwi Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale. Nasze Stowarzyszenie miało dużą konkurencję. Musiało zmierzyć się z doświadczonymi Kołami Gospodyń Wiejskich oraz producentami żywności. Zgłoszono 57 produktów.



Wręczenie nagród dla uczestników konkursu „Najlepszy produkt regionalny i lokalny”

Kapituła w składzie: Janina Kamińska, Krystyna Kulpińska Grabowska (Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego), Lidia Rygiel (Urząd Marszałkowski), Bogusław Gronko (Wojewódzka Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno – Spożywczych w Rzeszowie) oraz Ewa Niedziałek – Szeliga (Polskie Radio Rzeszów) wydała następujący werdykt:

- w kategorii inne produkty i potrawy regionalne Komisja przyznała nagrody: I miejsce Koło Gospodyń Wiejskich z Goliszowca, II miejsce Stowarzyszenie przy Zespole Szkół im. A. Fredry w Nozdrzcu, III miejsce Koło Gospodyń Wiejskich z Sielca – Podlasku.

Kapituła nagrodziła również inne kategorie między innymi:

- w kategorii produkty mleczarskie: Okręgową Spółdzielnię Mleczarską w Jasie-

nicy Rosielnej za kefir ekologiczny z Jasienicy, Katarzynę Milasz z Wisłoka Wielkiego za ser podpuszczkowy miękki z ziołami „Zioło”

- w kategorii produktów mięsnych: Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego „Taurus” sp. z o.o. za Klopsiki Podkarpackie

- w kategorii produkty piekarnicze: Zakład Przetwórczo – Handlowy „Baszpol” Sp. z o.o. za ciastka owsiano – żytnie z żurawiną

- w kategorii produkty cukiernicze: Cukiernicza Spółdzielnia „Roksana” za krówkę mleczną – strzyżowską

Kapituła przyznała również wyróżnienia dla: Lokalnej Organizacji Turystycznej „Wrota Karpat Wschodnich” Bircza za syrop z mniszka lekarskiego i bluszczyka kurdybanka, Stowarzyszenia przy Zespole Szkół im. A. Fredry w Nozdrzcu za syrop z kwiatu czarnego bzu, KGW z Goliszowca za Pazibrodę, KGW z Kłęczan za pieczoną kaczkę, KGW z Chmielnika za pieczeń wieprzowo-drobiową, KGW z Sielca-Podlasku za tort ziemniaczany, KGW z Osieka Jasielskiego za dżem truskawkowo-rabarbarowy, Stowarzyszenia „Wisłoczanie” Gawłuszowice za wiejski ser, KGW z Białoboków za pasztet z fasoli, Stowarzyszenia Razem w Przyszłość w Morawsku za zupę szczawiową.

Stowarzyszenie przy Zespole Szkół im. A. Fredry w Nozdrzcu przygotowało do konkursu trzy produkty: syrop z kwiatu czarnego bzu, domowe wino „dzika galicyjka” z winogron rocznik 2008, danie „szefa” – żeberka wieprzowe z wiśniami.

Stowarzyszenie reprezentowało Gminę Nozdrzec w dniu 28 czerwca na przygotowanym stoisku. Uczestnicy imprezy mieli okazję skosztować smacznych domowych wypieków przygotowanych przez panie ze Stowarzyszenia oraz zapoznać się z pięknem naszej gminy dzięki dostępnym na stoisku folderom. Wszystkim, którzy pracowali i przyczynili się do tego sukcesu serdecznie dziękujemy.

Elżbieta Gierula

Ryba złowiona i podana ze smakiem

Już po raz trzeci Środowiskowy Dom Samopomocy w Izdebkach wspólnie z PZW Koło „Brzana” zorganizowali „Piknik wędkarski”. Impreza w naturalny sposób połączyła ze sobą sztukę wędkarską z warsztatami kulinarnymi, gdzie podstawą była oczywiście ryba.



W pikniku udział wzięły cztery Środowiskowe Domy Samopomocy – z Jarosławia, Przeworska, Sieniawy (k. Przeworska) i oczywiście gospodarzy. – *Piknik wpisał się już w nasz roczny kalendarz imprez. Wiem, że uczestnicy niecierpliwie na niego czekają już od początku roku. Lubią poznawać nowe osoby i gdy coś się dzieje. Dla nas jako opiekunów, jest to też ważne, gdyż poznanie nowych osób wymaga od naszych podopiecznych sporego zaangażowania i otwarcia się na drugiego człowieka. Zresztą spotkanie służy nie*



Potrawy powstawały pod czujnym okiem Urszuli Świder, Szefowej kuchni w Hotelu i Restauracji „Nad Oslawą” w Zagórzcu



Grupy wędkarzy łowili na pobliskim stawie

tylko integracji, ale również propaguje inną formę spędzania wolnego czasu oraz zdrowe odżywianie. Pod okiem fachowców poszczególne osoby i całe zespoły łowią ryby w pobliskim stawie oraz gotują nowe potrawy – opowiadała Katarzyna Dyrda, p.o. Kierownika ŚDS w Izdebkach.

Imprezę zainaugurowała Kierownik Dyrda, która powitała zgromadzonych oraz zaprosiła do losowania. Losowane były stanowiska wędkarskie oraz dania do wykonania. Nad stawem opiekę sprawowali członkowie Koła „Brzana” oraz opiekunowie z poszczególnych ośrodków. – *Idzie im super. Każdy już coś złowił, więc jest niezła zabawa. Na koniec każdy wędkarz będzie jeszcze odpowiadał na kilka prostych pytań z zakresu wędkarstwa np. jaką rybę złowił itp. Łączna waga złowionych ryb i punkty z odpowiedzi zsumują się razem na wynik drużyny. Trzeba tu jednak od razu zaznaczyć, że nie ma tu miejsc na podium* – stwierdził Jan Baran, Opiekun

z ŚDS w Izdebkach, czuwający przy wędkarzach. Wędkowanie spodobało się również uczestnikom. – *Wędkuję po raz pierwszy i bardzo mi się to podoba. Jest bardzo dobrze. Złapałem już kilka ryb i może jeszcze się uda. Poza tym jest tu bardzo ładnie. U nas jest bardzo równo, a tu są góry i pagórki. Fajnie by było przyjechać tu jeszcze raz* – mówił Piotr, uczestnik ŚDS z Sieniawy.

Gdy młodzi adepci wędkarstwa poznawali techniki łowienia ryb, na tarasie ŚDS-u trwały przygotowania dań z karpem w roli głównej. Ryby dostarczyło Koło „Brzana”. Ekipy miały przygotować 5 dań: zupę rybną, rybę w sosie koperkowo – musztardowym, rybę w galarecie, rybę faszerowaną warzywami oraz sałatkę rybną. Nad wszystkim czuwała Urszula Świder, Szefowa kuchni w Hotelu i Restauracji „Nad Oslawą” w Zagórz. – *Starałam się wybrać proste przepisy i mało czasochłonne, ze względu na ograniczony czas. Szczepie powiedziałam, że jestem pod ogromnym wrażeniem. Drużyny radzą sobie po prostu znakomicie. Słuchają poleceń, jak coś nie wiedzą, albo jest niejasne w przepisie, to wołają i pytają. Są bardzo aktywni i chcą nauczyć się i wykonać coś nowego. Super, jestem naprawdę pełna podziwu* – mówiła Szefowa kuchni. Przygotowane przez zespoły dania, można było potem oczywiście skosztować. Każda ekipa zarówno wędkarzy jak i kucharzy została nagrodzona pamiątkowymi nagrodami rzeczowymi oraz dyplomami. Warto dodać, że nagrody ufundowali sponsorzy – PHU Wojciech Czuba z Jasienicy Rosielnej oraz Marian Niemiec z Nozdrzca.

Elżbieta Boroń

Śladami Kardynała Wyszyńskiego



„Związki Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego z Podkarpaciem” były tematem konferencji naukowej zorganizowanej w Zespole Szkół w Dydni. Przedsięwzięcie, to wspólne dzieło placówki, Stowarzyszenia „Razem dla rozwoju szkoły” oraz Jerzego F. Adamskiego Wójta Gminy Dydnia.

Zebranych gości oraz prelegentów powitała Iwona Pocałun, Dyrektor Zespołu Szkół w Dydni. Gościem honorowym był ks. prof. Józef Mandziuk, związany z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, obchodzący właśnie w Dydni Złoty Jubileusz Kapłaństwa. Pierwszym z prelegentów był Bogdan Adamski, który omówił temat „Internowanie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Komańczy na Podkarpaciu”. Przedstawił on zgromadzonym sylwetkę księdza kardynała, jego



Z okolicznościowymi gratulacjami do ks. prof. pospieszyla delegacja uczniów, władze gminne oraz Zespołu Szkół w Dydni

duchowość oraz zesłanie na odosobnienie do Komańczy. Następnie głos zabrała Katarzyna Kyc. Omawiając „Wspólne drogi Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego i ks. Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka” porównała te dwie jakże charyzmatyczne osobowości. W swoim referacie przybliżyła sylwetki obu duchownych, ich dokonania, niezłomność charakteru oraz podkreśliła niezwykle wręcz zmysł społeczny, który pozwalał im poprawnie interpretować i przewidywać konkretne znaki czasu. W roli prelegenta wystąpiła również Dorota Chilik, Radna Sejmiku Województwa Podkarpackiego omawiając „Wizytę Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Sanktuarium w Starej Wsi”. Przybliżyła ona legendę o pojawieniu się obrazu Zaśnięcie i Wniebowzięcie Matki Boskiej w Starej Wsi oraz kult Matki Boskiej. – *Przed obliczem Starowiejskiej Pani pojawiały się pielgrzymki zarówno z Polski jak i spoza granic naszej ojczyzny, niosąc przed Jej oblicze troski, modlitwy i wyrazy wdzięczności. Kult ten nie podobał się ówczesnym władzom naszego kraju. Dlatego rankiem, 6 grudnia 1968, nieznanym dotąd sprawcą podpalił cudowny obraz. Pozostała czarna, zwęglona rama i korony. Wydawałoby się, że tak bestialski czyn*

zniszczy kult. Stało się jednak wręcz przeciwnie, a obraz został odtworzony przez Marię Niedzielską. We wrześniu 1972 roku, za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej, ocalonymi złotymi koronami z 1877 roku, obraz powtórnie koronował kardynał Stefan Wyszyński, prymas Polski, w asyście biskupów przemyskich i biskupa opolskiego. Minęło już tyle lat. Teraz często słyszymy, że ludzie już się nie modlą. To nieprawda. Doskonale widać to w starowiejskiej bazylice, gdzie jak przed wiekami do Pani Miłosierdzia zdążają osoby, by powierzyć jej swoje troski i podziękować za otrzymane łaski. Czujmy to co zostawiła nam historia i módlmy się, by nie było więcej akcji tłumiących uczucia religijne – mówiła Dorota Chilik.

Ostatnie wystąpienie należało do Jerzego F. Adamskiego, Wójta Gminy Dydnia. W swej prelekcji przybliżył on zgromadzonym Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz omówił sylwetkę i dorobek naukowy profesora UKSW ks. prof. Józefa Mandziuka. Po zakończonej konfe-

rencji, zebrani przeszli do miejscowego kościoła, gdzie odprawiona została uroczysta msza św. z okazji Złotego Jubileuszu Kapłaństwa ks. prof. Józefa Mandziuka.



Bogdan Adamski

W konferencji, oprócz ww. prelegentów, uczestniczyły władze Politechniki Rzeszowskiej i Uniwersytetu Rzeszowskiego, doktoranci, władze gminy Dydnia, Bogdan Rzońca, Poseł na Sejm RP, rodzi- na księdza jubilata, sołtysi gminy Dydnia, dyrektorzy i nauczyciele gminnych placówek oświatowych, uczniowie, rodzice, przedstawiciele „Stowarzyszenia na rzecz rozwoju szkoły” oraz mieszkańcy gminy Dydnia.

Elżbieta Boroń

Program YOUNGSTER PLUS w Gminie Jasienica Rosielna



W roku szkolnym 2014/2015 w Gminie Jasienica Rosielna kontynuowany był z dużym powodzeniem program YOUNGSTER PLUS, adresowany do uczniów szkół gimnazjalnych. Jest to program współfinansowany przez Fundację „Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej - Counterpart Fund” przy udziale środków własnych Gminy Jasienica Rosielna.

W programie wzięło udział 8 uczniów Gimnazjum w Orzechówce i 10 uczniów Gimnazjum w Jasienicy Rosielnej. Zajęcia prowadzone przez nauczycieli tych szkół stanowiły uzupełnienie i rozszerzenie programu nauki języka angielskiego w gimnazjum, w ramach obowiązującej podstawy programowej. Uczestnicy otrzymali darmowe podręczniki i ze-



szyty ćwiczeń, a szkoła w której był realizowany program dodatkowe materiały dydaktyczne.

Władze Gminy, na sugestie dyrektorów szkół podpisały po raz trzeci umowę o kontynuację programu w kolejnym roku szkolnym.

Elżbieta Plonka

Spotkania z Cepelią na Chmielnej

W upalny weekend 4-5 lipca br. w Warszawie odbyło się coroczne spotkanie plenerowe w ramach „Spotkań z Cepelią na Chmielnej”. Tym razem poświęcone ono było regionowi podkarpackiemu. Na odcinku od siedziby Cepelii przy ul. Chmielnej 8 aż do Nowego Świata swoje umiejętności prezentowało 12 podkarpackich twórców ludowych i rękodzielników skupionych w Stowarzyszeniu Ludzi Twórczych. Wśród nich znaleźli się: Stefania Bąk z Przysietnicy – wyroby ze słomy oraz serwety robio-



ne na drutach, Małgorzata Chmiel z Brzozowa – odzież lniana z motywami ludowymi, Dorota Filip z Sanoka – ikony, Barbara Florek z Brzozowa – gobeliny, biżuteria artystyczna, ozdoby, Dorota Leń z Przysietnicy – serwety szydełkowe, zabawki, Krystyna Łobaza z Brzozowa – kulinaria, serwety szydełkowe, haft gobelinowy, Elżbieta Maliwiecka z Jaćmierza – wyroby szydełkowe, Anna Pojnar z Haczowa – serwety robione na drutach, Tadeusz Pindyk z Dynowa – rzeźba, Maria Szajna z Haczowa – hafty haczowskie, frywolitka, Jan Stachyrak z Korczyny – rzeźba, Urszula Świątek z Brzozowa – wyroby szydełkowe, haft gobelinowy oraz prace Małgorzaty Florczak z Brzozowa, Ludmiły Chrobak ze Wzdowa, Anny Głęb z Trześniowa, Krystyny Ryby z Brzozowa, Bogusławy Sadowskiej z Brzozowa, Teresy Sieńczak z Turzego Pola powierzone do ekspozycji.

Imprezę uświetniły dodatkowo występy Kapeli Ludowej „Jaśliszczanie” z Jaślik w składzie: Stanisław Lorenc - skrzypce, Bogdan Szczurek - akordeon, Jan Magierowski - skrzypce, Jan Grzywacz – harmonijka ust-

na. Dużym atutem tego zespołu jest prawdziwość przekazu, gdyż wszyscy jego członkowie pochodzą z rejonów Jaślik. Tym samym wychowani zostali w tradycyjnych rodzinach, dbających o podtrzymanie starych zwyczajów, dlatego wszystkie wykonywane utwory zostały opracowane w sposób z jednej strony nawiązujący do tej właśnie tradycji, z drugiej zaś odwołujący się do gustów współczesnego słuchacza. Kapela rozgrzała serca Warszawiaków śpiewem i grą, a nawet sprowokowała obcokrajowców do tańca.

„Spotkania z Cepelią na Chmielnej” to cykl imprez przybliżających rękodzieło ludowe i folklor najbardziej interesujących etnograficznie regionów Polski.

Stowarzyszenie Ludzi Twórczych z Brzozowa już po raz czwarty uczestniczyło w tym wydarzeniu. Twórcy rękodzieła ludowego w przygotowanych specjalnie stanowiskach prezentowali swoje piękne kolorowe wyroby, a było w czym wybierać. Drewniane figurki ludowe, haftowane obrusy i sukienki, biżuteria z koralików, sutaszu, zabawki, ikony, bibułkowe kwiaty, ozdoby wielkanocne i bożonarodzeniowe, szydełkowe serwety. Ogromnym zainteresowaniem cieszyło się stoisko Krystyny Łobazy, na którym prezentowała własne wypieki m.in.: serowce, kapuśniaczki na słodko, proziaki, bułki drożdżowe, cytrynowce, ciasteczka „kocie oczka”, kokoski.

Organizatorami „Spotkań z Cepelią na ul. Chmielnej” są Fundacja Cepelia Polska Sztuka i Rękodzieło oraz Zarząd Dzielnicy Śródmieście m. st. Warszawy.

Cepelia jest instytucją, która od 60 lat skupia się na zachowaniu, rozwoju i propagowaniu sztuki ludowej i nieprofesjonalnej. Działalność Cepelii, założonej w 1949 roku jest wielowymiarowa. Corocznie realizuje działania edukacyjne, organizuje przeglądy, targi i wystawy związane ze sztuką ludową, w tym Targi Sztuki Ludowej w Krakowie oraz Cepeliadę w Sopocie. Organizuje lokalne i ogólnopolskie konkursy, wspiera artystów i twórców ludowych. To dzięki wieloletnim działaniom Cepelii współcześni artyści i projektanci mogą inspirować się wciąż żywym tradycyjnym rękodzielnictwem i sztuką.

Dzięki takim prezentacjom mieszkańcy i turyści w stolicy mogli zapoznać się z naszymi lokalnymi wyrobami. Przy aranżacji stoisk z wyrobami regionalnymi oraz muzyką ludową, SLT prezen-



towało również ofertę turystyczną wypoczynku w Powiecie Brzozowskim. Przez dwa dni imprezy regionalne stoiska odwiedziło około 10 tysięcy osób.

Wyjazd do Warszawy możliwy był dzięki finansowemu wsparciu udzielonemu przez Starostwo Powiatowe w Brzozowie, dlatego w imieniu wszystkich członków SLT oraz swoim składam serdeczne podziękowanie. Patronat medialny objął portal Brzozowiana.pl.

*Małgorzata Chmiel
Prezes Stowarzyszenia Ludzi Twórczych w Brzozowie*

CZŁONKOWIE RUCHU POETYCKIEGO „ZGRZYT”



Anna Ziemba-Lonc ur. 1986 w Krośnie. Debiutowała w 1999 roku na łamach lokalnego pisma „Dębina”. Jej wiersze ukazywały się w prasie (Szklany Ekspres, Nowe Podkarpacie, Radostowa, Croscena – Krośnieńska Scena Kultury, Magazyn literacki Wers) oraz w almanachach poetyckich: Kropelka nadziei, szczypta promieni (Jasło 2003), Gramatyka życia (Jasło 2006), Smak migdałów (Krosno 2006), Żyję. Mam to na piśmie. (Krosno 2009), Niezapominajki z polskiej bajki (Krosno 2009), W kapliczkach słów (Krosno 2014) oraz Pamięć i czas

(Krosno 2014). Jest laureatką wielu konkursów literackich.

Od wielu lat jest członkiem Stowarzyszenia Kulturalnego „Dębina” w Krościenku Wyżnym, aktywnie działa w Stowarzyszeniu Literackim Nauczycieli w Krośnie, współtworzy Brzozowski Ruch Poetycki „Zgrzyt”. Końcem 2014 roku ukazał się jej tomik poezji pt. „We wszystkich kolorach tęczy”.

Wracam

Wracam do miejsc
które na chwilę
stają się domem

Oswajam
czarne ptaki
wspomnień odległych

Wieszam
na ścianie
smutek -
niech odpocznie

Oddycham
inaczej

Zasypiam
niebezpiecznie bezpieczna

Błądę
po wypłakanych oceanach
w poszukiwaniu
wczorajszego szczęścia

Anioł na Miłość

Jest taki Anioł
o łagodnych oczach –
cierpliwy, łaskawy
i dobry dla ludzi.

Czystym blaskiem słońca
przemycza nam twarz,
w błękitnym jeziorze
słodkie zbiera łzy.

Ma w swym niebie lustro,
które nie zna gniewu
i nigdy nie pęknie
na wróżbę nieszczęścia...

Anioł nie zazdrości,
nie jest pamiętliwy –
o wielkiej miłości
spełnia ludziom sny.

Kapliczki i figury na terenie gminy Haczów



Krystyna Wojtoń

W Zespole Szkół w Trześniowie 18 czerwca 2015 r. odbyło się podsumowanie projektu edukacyjnego z zakresu dziedzictwa kulturowego w regionie połączone z promocją książki „Kapliczki i figury na terenie gminy Haczów”.

Publikacja jest wynikiem dwuletniej pracy uczniów, którzy pod kierunkiem polonistki Krystyny Wojtoń zbierali informacje na temat historii i tradycji związanych ze stawianiem przydrożnych kapliczek i figur. Uczniowie wzięli udział w kilku wycieczkach rowerowych do Haczowa, Malinówki, Jabłonicy Polskiej, Wzdowa, Ja-

sionowa, Bukowa i Trześniowa lokalizując przydrożne kapliczki i wykonując dokumentację fotograficzną. Sporządzali także opisy, rozmawiali z właścicielami kapliczek i mieszkańcami wiosek. Projekt ten, to nie tyle metoda ile strategia o wielkich walorach w zakresie nie tylko rozwoju umiejętności umysłowych i praktycznych uczniów, ale także ich rozwoju społecznego. Wywołał wzmożoną aktywność młodzieży i stał się dla niej źródłem wyzwalań sił twórczych. Ważny był temat projektu, bo kapliczki, to najcenniejsze ozdoby niejednej wioski.



Na terenie gminy Haczów udokumentowane i opisane zostały 132 kapliczki: 25 kapliczek murowanych, 8 domkowych, 18 szafkowych na drzewach, budynkach i krzyżach, 27 latarniowych i słupowo-latarniowych, 1 kapliczkę słupową przeszkloną, 35 figur, 5 grot, 1 słupowo-wnękową, 6 wieżowych, 3 z kamienia i gliny, 1 z piaskowca, 2 drewniane.

Kapliczki podzielone zostały na dwie grupy. Pierwsza objęła te, które mają 100 lat i więcej. Jest ich 53. Druga to kapliczki z XX i XXI wieku i jest ich 79. W Bukowie jest 9 kapliczek, w Jabłonicy Polskiej 18, w Jasionowie 16, w Malinówce 12, w Trześniowie 21, w Haczowie 44 i we Wzdowie 12.

Grupę projektową realizującą powyższy temat stanowili: Karolina Głąb, Natalia Krupa, Paulina Ryba, Angelika Rymar, Albin Szaro, Paulina Wacek, Wiktoria Wójcik, ndzelika Ziemiańska. Pomysłodawczynią i opiekunką projektu była Krystyna Wojtoń.

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

Zwieńczeniem projektu jest pięknie, edytorsko wydana publikacja „Kapliczki i figury na terenie gminy Haczów” ze wstępem Haliny Kościńskiej pt. „Kapliczki – świadkowie historii, chwała Bogu i ich znaczenie w życiu wsi”, antologią wierszy poetów ludowych powiatu brzozowskiego na temat kapliczek: Anny Głąb z Trześniowa, Jadwigi Gębuś z Bukowa, Urszuli Skrabalak z Temeszowa, Danuty Czaja z Izdebek i Józefa Cupaka z Wary, opisem projektu i jego realizacji oraz 132 barwne fotografie kapliczek, krzyży, figur i grot.

Publikację sfinansowali: Starosta Brzozowski Zygmunt

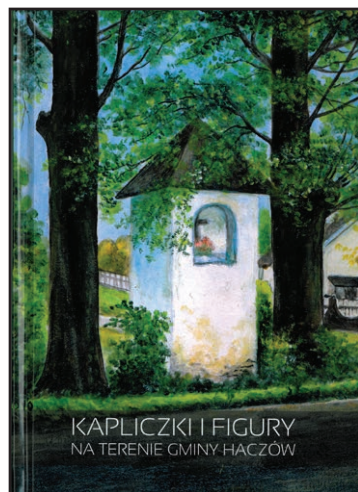
Błaż, Wójt Gminy Haczów Stanisław Jakiel, PBS/O Haczów, Usługi Transportowe Józef Wojtoń, Katarzyna i Łukasz Kiszka, Natalia i Łukasz Reguła, Gospodarstwo Rolne Jacek Frydrych, Grzegorz Ziemiański, Joanna Ziemiańska, Kazimierz Szul, Janusz Filak, Leszek Duda i Marta Paradysz.

Spotkanie otworzyła i powitała zebranych dyrektor Alina Prorok, a uczniowie klasy III gimnazjum wraz z opiekunką przedstawili krótką historię powstawania kapliczek i omówili realizację projektu.

Wśród zaproszonych gości byli: Stanisław Jakiel Wójt Gminy Haczów – główny sponsor publikacji, Aneta Majewska - skarbnik Gminy Haczów, Piotr Tasz – przewodniczący Rady Gminy Haczów, Grażyna Wdowiarz kierownik SAPO, ks. proboszcz Witold Szmyd, Renata Czerwińska – instruktor GOKiW w Haczowie, sponsorzy, nauczyciele emeryci, przyjaciele szkoły, Halina Kościńska z BGP, Jan Wolak portal Brzozowiana.pl, rodzice, grono pedagogiczne i społeczność szkolna.

Były pisemne podziękowania i kwiaty. Głos zabrali m.in.: Stanisław Jakiel, Halina Kościńska i ks. Witold Szmyd. Młodzież wręczała publikację, a na koniec Dyrektor Alina Prorok zaprosiła gości i grono pedagogiczne na degustację swojskiego jadła.

Halina Kościńska, fot. Jan Wolak



„Umiera się nie po to, by przestać żyć,
lecz po to, by żyć inaczej”
Paulo Coelho

Annie CHRYŃ

szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci **OJCA**

składają

Redakcja
Brzozowskiej Gazety
Powiatowej

Starosta Brzozowski
Zygmunt Błaż
i Pracownicy Starostwa
Powiatowego w Brzozowie

Profilaktyka na wagę złota

O czynnikach ryzyka oraz profilaktyce chorób układu krążenia opowiedział Piotr Bieleń z Oddziału Wewnętrznego Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie podczas spotkania z członkami brzozowskiego koła Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków w Brzozowie.



- Choroby układu krążenia są dominującą przyczyną zgonów w Polsce. Aktualnie prawie co drugi z nich jest spowodowany tymi chorobami, a ich ogólny udział to aż 46%. Ważne jest więc, aby wiedzieć co sami możemy dla własnego zdrowia zrobić, aby tym schorzeniom zapobiec – apelował Piotr Bieleń. Zdecydowanie największym wyzwaniem współczesnej medycyny jest profilaktyka chorób serca i układu krążenia. Chodzi przede wszystkim o zwiększenie świadomości ludzi i zachęcenie ich do praktykowania zdrowego stylu życia. Trzy podstawowe cele profilaktyki to: walka z siedzącym trybem życia, zmia-

na nawyków żywieniowych oraz walka z nałogami (zwłaszcza z paleniem tytoniu). Celem wprowadzania zdrowego stylu życia jest nie tylko jego przedłużenie, ale również poprawa jego jakości, zwłaszcza w ostatnich latach życia.

Bardzo ważne jest wczesne wykrycie choroby serca i układu krążenia, ponieważ leczenie we wczesnym stadium daje najlepsze wyniki i zapobiega wystąpieniu powikłań choroby. – Dzisiejsze szkolenie na pewno wiele nam dało, zwłaszcza pytania jakie mogliśmy kierować do pana doktora. Postaramy się też główne założenia prelekcji przekazać w naszych rodzinach. Takie „szkolenia” jak to dzisiejsze są bardzo potrzebne. Zdecydowanie lepiej jest zapobiegać niż leczyć – twierdzi prezes brzozowskiego koła PSD Stanisław Połdiak.

Spotkanie odbyło się 6 lipca br. i realizowane było w ramach cyklu szkoleń diabetologicznych dla mieszkańców powiatu brzozowskiego chorych na cukrzycę.

Anna Rzepka

Zachwyt światem w obrazach Anny Warchał

W sali wystaw czasowych brzozowskiego muzeum 7 lipca 2015 r. odbył się vernisaż wystawy Anny Warchał niepełnosprawnej artystki z Dynowa.

Przybyli goście z Brzozowa, Humnisk, Dynowa, Sanoka, Leska, Krzywego i Warszawy. Gości powitał dyrektor placówki dr Mariusz Kaznowski. Sylwetkę malarki oraz jej prace przedstawiła Agnieszka Adamska. Głos zabierali: Maciej Jurański z Dynowa, Bogusława Krzywonos z Krzywego, Halina Kościńska i Irena Kędzierska z Brzozowa. Irena to była uczennica Anny Warchał, tym milsze było ich spotkanie po latach.

O swej twórczości, tematyce prac i stosowanych technikach bardzo ciekawie mówiła bohaterka spotkania, a my mieliśmy kolejny raz okazję podziwiać

prace Anny Warchał: kwiaty, martwą naturę i pejzaże.

Były gratulacje i kwiaty dla artystki oraz długie rozmowy. Jak meteor krąży wokół Anny Warchał zafascynowana jej talentem, skromnością i hartem ducha. Jestem na każdym jej vernisażu, bo jest osobą nietuzinkową i zasługuje na jak najszerze grono odbiorców jej twórczości.

Maciej Jurański redaktor naczelny miesięcznika „Dynowinka”, nauczyciel w LO w Dynowie, a wcześniej uczeń Anny Warchał specjalnie dla Pani Profesor „zrymował” wiersz:

Pani Ania

Z nieba pada, z nieba świeci
Rodzi, więc natura dzieci
Krańce jabłko, barwny kwiat
Wiosną, latem zdobią świat
Ale krócej od nas żyją
Giną w słojach, wędzną, gniją



Anna Warchał

Wprawną ręką w swym zachwycie
Ona im przywraca życie
Są niezwykle jej pastele
I historii znają wiele
Przed wskrzeszeniem im opowie
O swym domku w Postołowie
Potem znów, nie wiedzieć czego
Wpadnie z nimi do Krzywego
A gdy w Lesku z nimi gości
To wspomina smak młodości
Była z nimi też w Sanoku
Skąd wróciła z łezką w oku

Wie: Gdy los dobry w zły się zmienia
Siłę dają nam wspomnienia
Dzisiaj Panie i Panowie
Jej wystawa jest w Brzozowie
Gdzie trafiła do ratusza
Niech zachwyci was i wzrusza
Tu i tam niech też zapuka
Bo to bardzo „dzielna sztuka”
Nie zna przeszkód i złej pory
Pięknie uczy nas pokory!

Halina Kościńska



Artystka maluje obrazy przedstawiające kwiaty, martwą naturę i pejzaże

To sukces wszystkich mieszkańców

Rozmowa z Andrzejem Orłowskim z Końskiego, Sołtysiem Roku 2015 w plebiscycie Gazety Codziennej Nowiny

Sebastian Czech: Mieszkańcy Końskiego głosowali na pańską osobę, co oznacza akceptację pańskich działań jako sołtysa. Ludzie zatem dostrzegają i doceniają pracę na rzecz ich miejscowości. Taka świadomość dostarcza pewnie sporo satysfakcji?

Andrzej Orłowski: Oczywiście. Każdego cieszy dobre słowo, czy gest aprobaty. Zwłaszcza jeśli robi coś z pasją i pełnym zaangażowaniem, stara się za wszelką cenę osiągnąć konkretny cel, w moim przypadku realizować przedsięwzięcia poprawiające, ułatwiające, urozmaiające życie w naszej małej ojczyźnie.

S. Cz.: A mówi się, że najtrudniej zdobyć uznanie wśród swoich?

A. O.: Widać więc, że istnieją wyjątki od reguły (śmiech). Ale poważnie mówiąc

A. O.: W mojej rodzinnej Ostrołęce byłem ministrantem, uczestniczyłem w oazach, prowadziłem zespół muzyczny, a później zapisałem się do Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, gdzie pełniłem funkcję drużynowego. Zawsze skupiałem się w jakiejś grupie, należałem do jakiejś organizacji, słowem byłem aktywny. Z pełną odpowiedzialnością mogę stwierdzić, że żyłem od małego na całego i dzięki temu nauczyłem się funkcjonowania w zespole, czy danej zbiorowości.

S. Cz.: Ostrołęka? To bardzo daleko od Końskiego.

A. O.: Urodziłem się w Ostrołęce i tam wychowywałem. Następnie rozpocząłem pracę w branży spożywczej w Warszawie, gdzie poznałem moją żonę pochodzącą z Końskiego, a zatrudnioną wówczas



Laureaci w plebiscycie „Nowin” na Sołtysa Roku 2015

wszystko zależy od nastawienia do ludzi, umiejętności współpracy, organizacji działań. Jeśli naprawdę czegoś się chce, nie forsuje za wszelką cenę tylko i wyłącznie swoich racji, w sposób partnerski traktuje się drugą stronę, to ludzie natychmiast to wychwycą, wyczują naturalną chęć współpracy i wcześniej, czy później to docenią.

S. Cz.: Zawsze miał pan takie podejście do ludzi?

A. O. Stałem się, ale bywało różnie.

S. Cz.: A sprawdzał się pan wcześniej w innych organizacjach, grupach społecznych, posiada pan społecznikowskie doświadczenie?

w Centrum Zdrowia Dziecka. Dziesięć lat temu przyjechaliśmy tutaj na urlop, otrzymałem dobrą ofertę pracy i postanowiliśmy się przeprowadzić. Tak to czasem przypadek pokieruje ludzkim losem.

S. Cz.: Stolica gwarantuje większe możliwości zawodowego rozwoju, czy awansu.

A. O.: Tylko z dala od bliskich, bez wsparcia i pomocy rodziny, pozostając zdany wyłącznie na własne siły narażasz się na trudności. Pracowaliśmy obojduje z żoną, wynajmowaliśmy mieszkanie, nasz syn Kacper miał dziewięć miesięcy i chcieliśmy zapewnić dziecku jak najlepszą opiekę.



Andrzej Orłowski

Kiedy pojawiła się oferta pracy w rodzinnych stronach żony, po przeanalizowaniu wszystkich „za” i „przeciw”, postanowiliśmy zmienić otoczenie. I jak się okazało decyzja, choć trudna, okazała się trafiona. Żyje nam się tu dobrze, kończymy budowę domu, realizuję się w pracy zawodowej i społecznej, w zeszłorocznych wyborach samorządowych wybrano mnie na radnego gminy Dydnia. Widać zatem, że nie tylko wielkomiejskość służy człowiekowi i otwiera mu możliwości. Trzeba się tylko odpowiednio zmotywować, przestawić i można się odnaleźć.

S. Cz.: I długo się pan odnajdywał?

A. O.: Wiadomo, że całkiem lekko też nie było. W pierwszym okresie człowiek się zachwycą, bo uciekł od wielkomiejskiego zgiełku, może zwolnić tempo, nasycić się ciszą, przyrodą, odzyskać spokój. Po pewnym czasie zaczyna mu jednak czegoś brakować, trochę się gubi. To właśnie moment, w którym trzeba się mocno wziąć w garść, postawić przed sobą cele, wyznaczyć zadania, zastanowić, co konkretnie chce się robić, w jaki sposób gospodarować czasem. Tak zrobiłem, a przy wsparciu najbliższych jakoś wszystko ruszyło. I co najważniejsze zaczęło się układać.

S. Cz.: Widzę w pana przypadku analogie do Amerykanki Lucy z serialu „Rancho”. Przybyła z daleka, a w krótkim czasie zaskarbiła sobie przychyłność i sympatię miejscowych, odgrywając ważną rolę w tamtejszej społeczności.

A. O.: (śmiech) Pani Lucy miała łatwiej, bo jako piękna kobieta przyciągała uwagę, co ułatwiało dotarcie z argumentami

do pozytywnie nastawionej społeczności, zwłaszcza jej męskiej części. To żart oczywiście, ale pewnie charakteryzowała nas jakaś wspólnota działań. Może właśnie największą rolę odegrała ta umiejętność słuchania ludzi, bardzo poważnego traktowania ich problemów i w końcu wspólnego ich rozwiązywania. Nigdy na przykład nie mówię o celach, czy ich realizacji w liczbie pojedynczej tylko mnogiej. Nie ja coś zrobiłem, nie ja coś załatwiłem, tylko dokonaliśmy tego wspólnie. Wszyscy mieszkańcy Końskiego. Tak samo, jak nagroda „Soltys Roku 2015” nie jest tylko moim sukcesem, ale wszystkich mieszkańców.

S. Cz.: Gratulowali tytułu?

A. O.: Powiem tylko, że na uroczyste wrę-

Takie postanowienie stanowiło dla mnie spore wyzwanie, bo przecież byłem przyjezdny, a ponadto młodym, dwudziesto-siedmioletnim człowiekiem. Na zebranie wyborcze przyszło siedemdziesiąt osób i wygrałem zdecydowaną większością głosów. Widocznie ludzie na tyle mnie poznali, że zdecydowali zaufać.

S. Cz.: Jakie były pierwsze decyzje sołtysa Andrzeja Orlowskiego?

A. O.: Spotkaliśmy się między innymi z Kołem Gospodyń Wiejskich z Końskiego, żeby zaktywizować jego działalność. Założyliśmy ponadto Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Końskiej, umożliwiając sobie w ten sposób pozyskiwanie środków z różnych źródeł.

S. Cz.: Na co się je udało pozyskać?



czenie nagród połączone z Regionalną Wystawą Zwierząt w Podkarpackim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Boguchwale pojechaliśmy z Końskiego autokarem wypełnionym pięćdziesięcioma pasażerami. Nawet na uroczystej gali miałem wsparcie. Cenię to sobie bardzo i dziękuję moim krajanom.

S. Cz.: Związał się pan już emocjonalnie z nowym miejscem zamieszkania?

A. O.: Jak najbardziej. Myślę, że zostałem zaakceptowany i z radością wszystkim mówię, że jestem z Końskiego.

S. Cz.: Pamięta pan pierwszą sfinalizowaną sprawę, która w konkretny sposób posłużyła mieszkańcom Końskiego?

A. O.: Kiedy tutaj przyjechałem nie było Internetu. Wspólnie z moim kolegą, Pawłem Bodziochem szukaliśmy punktów, gdzie możliwe byłoby zainstalowanie radiówek. Ludzie interesowali się żywo tematem, przychodzili, pytali czy to się uda, pomagali nam. I dopieiliśmy swego. Zatem od Internetu wszystko się zaczęło.

S. Cz.: Długo zwlekał pan z decyzją o kandydowaniu na sołtysa?

A. O.: Zdecydowałem się pięć lat temu.

A. O.: Między innymi na sto dwadzieścia krzeseł do Domu Ludowego w Końskim, ponadto posadziliśmy kilkadziesiąt drzewek, którymi ogrodziliśmy cmentarz i na nowy wjazd na nekropolię. Również na liczne wycieczki, w których brali udział nasi mieszkańcy, do Sandomierza, Przemyśla, Bolestraszyca, czy w Bieszczady. Planujemy też zorganizować wyprawkę szkolną dla dzieci z rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej.

S. Cz.: A najważniejsze inwestycje w Końskim za pana kadencji?

A. O.: Dzięki zaangażowaniu wójty gminy Dydnia, Jerzego F. Adamskiego skanalizowano wioskę, oświetlono ulice, wyremontowano miejscowy Zespół Szkół, wyremontowano drogi, wybudowano nowe boisko sportowe.

S. Cz.: Te wszystkie działania wystarczyły, żeby otrzymać mandat zaufania na kolejną kadencję?

A. O.: Były też oczywiście inne, może drobniejsze, ale cały czas coś się dzieje. Organizujemy festyny, imprezy, między innymi Święto Pieczonego Ziemniaka, czy życie kulturalne w naszej miejscowości.

Przeprowadziliśmy zbiórkę odpadów wtórnych, sprzedaliśmy je, a uzyskaną kwotę przekazaliśmy na remont dachu w kościele w Końskim. Zachęcam jak najwięcej mieszkańców do aktywności na rzecz rozwoju swoich miejscowości. Jeżeli ktoś również chce działać społecznie albo ma jakieś pomysły, to jestem otwarty na wszelkie propozycje, które można mi zgłaszać osobiście, bądź na adres mailowy: aorlowski@interia.eu. Póki co nie zawiodłem chyba oczekiwań naszych mieszkańców, ponieważ wybrali mnie w ubiegłym roku na kolejną kadencję sołtysowania oraz na radnego gminy Dydnia.

S. Cz.: Ile głosów otrzymał pan w głosowaniu na Sołtysa Roku 2015?

A. O.: 7 tysięcy 647. Można było głosować na trzy sposoby: na facebooku, internetowo i wysyłając sms-y. Różnicą pięćdziesięciu głosów wygrałem z sołtys Futomy, Małgorzatą Drewniak. Traktuję to wyróżnienie jako promocję Końskiego i nową szansę dla rozwoju wsi. Końskie to pięknie położona miejscowość i zapraszamy turystów do jej odwiedzenia. Zaznaczę jeszcze, że zwyciężyłem również w kategorii Integracja Środowiska Lokalnego, a tytuł ten przyznawała kapituła plebiscytu.

S. Cz.: Teraz oczekiwania mieszkańców wobec pana mogą być jeszcze większe. Mieszkańcy przyjdą i powiedzą, że Sołtys Roku może więcej.

A. O.: Takie wydarzenie daje nie tylko satysfakcję, ale podbudowuje, dopinguje, doклада nowych sił. Chciałbym aby wyremontowano dom ludowy i plac zabaw. Potrzebne są więc fundusze i trzeba będzie myśleć, jak lub skąd je zdobyć. Liczę w dalszym ciągu na współpracę z Urzędem Gminy Dydnia. Mam nadzieję, że pójdziemy do przodu, zrealizujemy kolejne projekty, pokonując przy tym mniejsze lub większe problemy. Chciałbym podziękować mojej żonie Monice, Tomaszowi Żaczekowi i Jadwidze Rajtar-Żaczek oraz wszystkim mieszkańcom wsi Końskiej za dotychczasowe wsparcie. Pragnę podziękować również wójtowi gminy Dydnia, Jerzemu F. Adamskiemu za pomoc przy realizacji wszystkich inwestycji i w pozyskiwaniu środków.

S. Cz.: Ciężko panu godzić obowiązki zawodowe, rodzinne i społeczne?

A. O.: Coraz trudniej. Chwilami brakuje czasu, ale biorąc na siebie tyle obowiązków trzeba liczyć się z takimi sytuacjami. Nie narzekam więc, tylko tak próbuję organizować czas, żeby nic nie zaniedbywać. Mam to szczęście, że łączę pasję z pracą, dlatego pewnie łatwiej mi chwilami znosić trudny nadmiar zajęć.

Rozmawiał Sebastian Czech,
fot. Tomasz Żaczek

<http://www.powiatbrzowow.pl>

Strajk, który odmienił Europę

Niezwykłe było lato roku 1980. Obfitujące w doniosłe chwile, wyjątkowe wydarzenia. Zarówno na arenie sportowej, jak i scenie politycznej. Na stadionie Łużniki w Moskwie oraz w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Kiedy podczas moskiewskiej olimpiady Władysław Kozakiewicz w skoku o tyczce detronizował radzieckiego faworyta Konstantina Wołkowa, pokazując gwizdzącej na Polaka widowni gest przechodzący do historii imieniem naszego zwycięzcy. I gdy polscy robotnicy, na czele z Lechem Wałęsą, zawalczyli w sierpniowym strajku o wolne związki zawodowe niezależne od komunistycznej władzy. Zmierzając tym samym do autonomii w ramach sowieckiego dyktatu.

Sportowe dokonania spłotyły się zatem z politycznymi osiągnięciami o wymiarze dziejowym. Indywidualna determinacja zawodnika dążącego do zdobycia olimpijskiego szczytu znalazła odzwierciedlenie w uporze mas reprezentujących załogi zakładów pracy z całego kraju, w tym również Podkarpacia, chcących poprawić swój byt. Olimpijskie zmagania stanowiące dla każdego sportowca największy zaszczyt w karierze zbiegły się w czasie z batalią toczoną przez ludzi pracy w Polsce, będącej dla nich największym wyzwaniem w dotychczasowym życiu. Bo przeciwko rywalowi nie przywiązującemu bynajmniej uwagi do zasad fair-play, a stosującemu w sposób bezwzględny przemoc w czasie robotniczych i studenckich zrywów z lat 1956, 1968, 1970 i 1976.



cych w Stoczni Gdańskiej. – *Nieudacznicy z Gdańska dopuścili do eskalacji protestu, nie zdołali stłamsić go siłą na samym początku i teraz mamy problem* – dochodziły głosy z Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Warszawie piętnujące władze wojewódzkie w Gdańsku za rzekomą opieszałość w działaniu.

A wszystko zaczęło się w czwartek, 14 sierpnia 1980 roku. W tym dniu, o godzinie 6 rano, przed częścią wydziałów Stoczni Gdańskiej zaczęli zbierać się pracownicy, którzy następnie w powiększającym się systematycznie pochodzie kierowali się ku bramie zakładu. – *Decyzja o sierpniowym strajku zapadła w mieszkaniu Piotra Dyka, bodajże 7 sierpnia. Andrzej Gwiazda, Anna Walentynowicz, Bogdan Borusewicz i Lech Wałęsa wyszli z mieszkania do łasku*



Podpisanie porozumień sierpniowych

Decyzje na spacerze

Tym razem wszystko potoczyło się inaczej. Robotniczy protest w Gdańsku przybrał jednak zasięg ogólnopolski, co uniemożliwiło władzom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pacyfikację przedstawicieli kilkuset podmiotów: przedsiębiorstw, uczelni, instytucji, czy urzędów. Nie dało się innymi słowami zastraszyć całej Polski reprezentowanej w Gdańsku, czy też identyfikującej się i solidaryzującej z postulatami ogłoszonymi przez strajkują-

i na spacerze podjęli to wyzwanie – mówił w książce „Lech Wałęsa – Droga Nadziei”, Dariusz Kobzdej, lekarz współpracujący z Wałęsą. – Wałęsa mówił mi na dwa dni przed strajkiem: Jak w Stoczni zawyją syreny, to będzie strajk. Przychodzę do niego następnego dnia i mówię, że syren nie było. On na to: jak jutro zawyją syreny, będzie strajk. Jadę do pracy, syreny wyją, strajk rozpoczęty. To był 14 sierpnia – wspominał w książce biograficznej Wałęsy „Droga nadziei”, Józef Drogoń, robotnik.

Robotnicze żądania

Do głównych postulatów protestujących należało początkowo żądanie przywrócenia do pracy Anny Walentynowicz, zwolnionej w sierpniu 1980 roku ze stoczni na pięć miesięcy przed emeryturą, podwyżki pensji o tysiąc złotych i przyznanie dodatku drożyznianego. Następnie zawiązał się Komitet Strajkowy z Lechem Wałęsą na czele i rozszerzono pierwotne roszczenia. Między innymi podniesiono stawkę podwyżek, domagając się dwóch tysięcy złotych, budowę pomnika pamięci ofiar Grudnia 1970, zrównania zasiłków rodzinnych do funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, ponownego zatrudnienia, prócz Walentynowicz, także Lecha Wałęsy i Andrzeja Kołodzieja, nierepresjonowania za strajk. Z przedstawicielami Komitetu Strajkowego pertraktował dyrektor Stoczni Gdańskiej, Klemens Gniech. Do soboty, 16 sierpnia, większość postulatów została przez dyrekcję stoczni przyjęta (zawarto kompromis, co do podwyżki dla stoczniovców, przyjmujących kwotę 1500 złotych) i Wałęsa ogłosił zakończenie strajku.

Przedstawiciele załóg z mniejszych zakładów pracy wspierający strajkujących na terenie stoczni nie zgodzili się z takimi ustaleniami i nawoływali do kontynuowania protestu. Komitet Strajkowy na to przystał, zmienił decyzję i wezwał wszystkich do pozostania w stoczni. Większość strajkujących zdążyła już wyjść poza bramy, ale nazajutrz, w niedzielę 17 sierpnia powrócili. Dzień ten stanowił przełom w sierpniowym strajku.

Protest solidarnościowy

Konsekwencją bezprecedensowych wypadków z 16 sierpnia była konsolidacja działań strajkujących. Nie ograniczali się już oni tylko do walki o prawa gdańskich stoczniovców, tylko rozpoczęli ogólnokrajową kampanię na rzecz poprawy życia w Polsce. Utworzono Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, któremu przewodniczył Lech Wałęsa i sformułowano 21 postulatów wykraczających znacznie poza sprawę stricte pracownicze. Wśród oczekiwań protestujących sformułowanych w punktach znalazły się między innymi: akceptacja niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych wynikająca z ratyfikowanej przez PRL Konwencji nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącej wolności związkowych, zagwarantowanie prawa do strajku oraz bezpieczeństwa strajkującym i osobom wspomagającym, przestrzeganie zagwarantowanej w Konstytucji PRL wolności słowa, druku, publikacji, a tym

samym nie represjonowanie niezależnych wydawnictw oraz udostępnienie środków masowego przekazu dla przedstawicieli wszystkich wyznań, przywrócenie do poprzednich praw ludzi zwolnionych z pracy po strajkach w 1970 i 1976, studentów wydalonych z uczelni za przekonania, zwolnienie wszystkich więźniów politycznych, zniesienie represji za przekonania, dobór kadry kierowniczej na zasadach kwalifikacji, a nie przynależności partyjnej oraz zniesienie przywilejów MO, SB i aparatu partyjnego poprzez: zrównanie zasiłków rodzinnych, zlikwidowanie specjalnej sprzedaży itp. Domagano się ponadto: podniesienia wynagrodzenia zasadniczego każdego pracownika o 2000 zł na miesiąc jako rekompensatę dotychczasowego wzrostu cen, zagwarantowania automatycznego wzrostu płac równoległe do wzrostu cen i spadku wartości pieniądza, obniżenia wieku emerytalnego dla kobiet do 50 lat, a dla mężczyzn do lat 55 lub zaliczenia pracowanych w PRL 30 lat dla kobiet i 35 lat dla mężczyzn bez względu na wiek.

Warszawa wkracza do akcji

– *Moje kompetencje negocjacyjne zostały wyczerpane. To już nie jest strajk stoczniowców, to jest strajk solidarnościowy* – podkreślił Klemens Gniech, dyrektor Stoczni Gdańskiej, używając po raz pierwszy podczas sierpniowych wydarzeń określenia „solidarnościowy”. Do pertraktacji musiał więc przystąpić przedstawiciel władz państwowych. Pierwszy w Gdańsku pojawił się Stanisław Kania, członek Komitetu Centralnego PZPR, uczestnicząc 18 sierpnia w obradach Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku. W swoim przemówieniu nazwał wydarzenia sierpniowe „kontrewolucją”, zaś z sali padały też między innymi słowa o próbie przewrotu politycznego. – *Zareagowałem ostro, ale najważniejsze w przemówieniu było jednak uznanie, że wszystko, co dzieje się na Wybrzeżu, nie gdański ma wymiar, bo nie lokalne powody sprawiły, że przez Polskę przetacza się fala strajków. Głębokich przyczyn tego stanu, podkreślałem, trzeba szukać w kierowaniu krajem, na szczeblu centralnym, a więc w Biurze Politycznym, rządzie. Bardzo wyraźnie oświadczyłem, że trzeba orientować się na polityczne rozwiązanie kryzysu i konfliktów, jakie przeżywamy, bo nie ma innych środków; te są i jedyne i decydujące. Trzeba więc prowadzić dialog, wychodzić na spotkanie postulatów i uwagom krytycznym po to, żeby stworzyć warunki porozumienia władzy ze społeczeństwem, a partii z jej główną bazą, czyli klasą robotniczą* – powiedział po latach Stanisław Kania w biograficznej książce „Zatrzymać konfrontację”.

Drugi przełom

Jednym z najważniejszych dni strajku był piątek, 22 sierpnia. Wówczas to nowym przedstawicielem rządu oddelegowanym do rozmów z Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym został wicepremier Mieczysław Jagielski, zastępując odwołanego Tadeusza Pykę. Ponadto do Gdańska przyjechali Bronisław Geremek, historyk z Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk i Tadeusz Mazowiecki, założyciel i redaktor naczelny katolickiego miesięcznika „Więź”. Przywieźli ze sobą „Apel 64” wyrażający poparcie dla strajkujących, a paraflowany przez znane nazwiska, między innymi przedstawicieli nauki i kultury. – *Spytałem ich konkretnie, co mają nam do zaproponowania, bo my naprawdę potrzebujemy pomocy. A Geremek na to: My jesteśmy intelektualisci. My się do tego nie nadajemy, możemy występować w roli doradców, ekspertów. I to była myśl. Brakujące ogniwo znalazło się samo. Wszyscy byli*



tego samego zdania, że należy powołać komisję ekspertów. Inaczej nie dogadamy się, nie potrafimy przerzucić pomostu między „dialektyką” władz, a tymi naszymi prostymi zdaniami. Na pytanie, jak długo z nami będziecie, Mazowiecki odparł, że do końca – opisuje moment nawiązania współpracy z Geremkiem i Mazowieckim Lech Wałęsa w książce „Droga nadziei”. Rozpoczęły się przygotowania do rozmów. Taktyka negocjacyjna przedstawicieli MKS-u ograniczała początkowe pertraktacje do pierwszych czterech postulatów. Analiza polityczna ekspertów natychmiast zaczęła sprawdzać się w praktyce. W pierwszym punkcie, zakładającym utworzenie Wolnych Związków Zawodowych, proponowali oni zmianę słowa „wolnych” na „niezależne i samorządne”, co miało ułatwić rozmowy ze stroną rządową.

Komisja Rządowa – Komitet Strajkowy

Pierwsza runda rokowań ruszyła w sobotę wieczorem, 23 sierpnia. Zgodnie z oczekiwaniami strony najdłużej wypracowywały porozumienie w sprawie dwóch

pierwszych postulatów, stanowiący o powołaniu związków zawodowych niezależnych od partii oraz zapewnieniu prawa do strajku. W sumie odbyło się pięć etapów negocjacyjnych Komisji Rządowej z Komitetem Strajkowym z przerwami na prace w grupach roboczych. Ostateczny tekst porozumienia w sprawach dwóch pierwszych punktów zaakceptowano w sobotę 30 sierpnia. Dzień później, 31 sierpnia 1980 roku podpisane zostały pozostałe postulaty. Lech Wałęsa i wicepremier Mieczysław Jagielski uroczystie parałowali całość dokumentu porozumienia w Sali BHP w Stoczni Gdańskiej 31 sierpnia 1980 roku przed godziną 17. Chwilę później rozpoczęło się inauguracyjne posiedzenie Komitetu Założycielskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Na czele „Solidarności” stanął Lech Wałęsa. – *Atmosferę tych dni dobrze wyrażają portrety ludzi, oglądałem je potem wielokrotnie w wielu wydaniach albumowych i na licznych wystawach fotograficznych. Piękne twarze ludzkie, zupełnie inne od tych sprzed strajku. Twarze bez masek, bez grymasu chytrkości, bez cienia złośliwości. Cała galeria twarzy. Portrety, na których ujmujemy w dłoń głowy, pocieramy rękami czoła i skronie. Te ujęcia, to nie przypadek. Pamiętam ten olbrzymi wysiłek, by zrozumieć Polskę, by dać program, zawrzeć w nim mądrość polityczną potrzebną w tym momencie, by czegoś nie zepsuć, nie pominąć. To była wielka, zbiorowa praca, choć przebiegała w czasie strajku, uczestniczyli w niej wszyscy*

– pisał o sierpniowym strajku w „Droga nadziei” Lech Wałęsa. Po protestach w sierpniu 1980 roku ze stanowiska I sekretarza KC PZPR zdymisjonowano Edwarda Gierka. Historia jego rządów Polską zatoczyła koło, wszak przejął ją od Władysława Gomułki po tragicznych wydarzeniach w Gdańsku właśnie, w grudniu 1970 roku. Oddał zatem władzę w miejscu, w którym ją w sensie symbolicznym obejmował. 6 września 1980 roku na kolejnego I sekretarza KC PZPR powołano Stanisława Kanię.

NSZZ „Solidarność” zdelegalizowana została 13 grudnia 1981 roku, w chwili wprowadzenia stanu wojennego przez ekipę generała Wojciecha Jaruzelskiego. Działacze „Solidarności” zeszli do podziemia, ale nie zaprzestali walki o wolną Polskę. Ostateczne zwycięstwo odnieśli po wyborach do Sejmu i Senatu 4 czerwca 1989 roku. Transformacja ustrojowa w Polsce pociągnęła za sobą lawinę zmian we wszystkich europejskich krajach bloku sowieckiego. Zmian zapoczątkowanych przez polskich robotników podczas strajków w sierpniu 1980 roku. Sebastian Czech

Reprezentacja Powiatu kontra Karpaty Krosno

5 lipca na stadionie w Niebocku, gdzie swoje mecze rozgrywa miejscowa „Victoria” odbyło się spotkanie piłkarskie pomiędzy Reprezentacją Powiatu Brzozowskiego, a występującymi na co dzień w III lidze Karpatami Krosno. Mecz zorganizowany przez Powiatowe Zrzeszenie LZS w Brzozowie miał na celu promocję piłki nożnej w powiecie brzozowskim, jak również był doskonałą formą sprawdzenia umiejętności najlepszych piłkarzy powiatu w konfrontacji z przeciwnikiem z „wyższej półki”. Podobne mecze rozgrywane były w latach poprzednich. W roku 2013 przeciwnikiem Reprezentacji była Stal Stalowa Wola, natomiast rok temu – Siarka Tarnobrzeg. Obydwa te pojedynki zakończyły się wysokimi zwycięstwami przyjezdnych, wszak wymienione ekipy to drużyny II-ligowe.

Tegoroczny przeciwnik w minionym sezonie był bardzo blisko uzyskania awansu do II-ligi, jednak na finiszu rozgrywek musiał uznać wyższość Stali Rzeszów. Do Niebocka jednak nie przyjechał w najmocniejszym składzie, była więc nadzieja, że Reprezentacji Powiatu uda się uzyskać obiecujący wynik. Mecz faktycznie okazał się zacięty i wyrównany. Nasza drużyna organizacją gry i umiejętnościami technicznymi ustępowała rywalom, ale wszystko to nadrobiła wielką ambicją i zaangażowaniem. Mecz mimo upału toczył się w dobrym tempie, nie brakowało efektownych akcji czy interwencji bramkarzy. Ostatecznie spotkanie zakończyło się wygraną gości 3 - 2 dla których dwie bramki strzelił

Tomasz Kasperkowicz, a jedną dołożył Marcin Baławajder. Dla Reprezentacji bramki zdobyli Łukasz Gosztyła (LKS Iskra Przysietnica) oraz Dawid Sołkiewicz (ULKS Grabowianka Grabówka). Mecz prowadziła trójka sędziowska z Sanoka. Sędzią głównym był Sebastian Błażejowski, a jego asystentami: Rafał Komański i Piotr Olbrycht.

Skład Naszej drużyny oparty był głównie na zawodnikach LKS Iskry Przysietnica, ULKS Grabowianki Grabówka i LKS Haczów. Swoich reprezentantów miały również LKS Izdebki oraz gospodarze – LKS Victoria Niebocko.

Spotkanie, które zgromadziło liczną publiczność było dla krosnieńskiej ekipy kolejnym etapem przygotowań do nowego sezonu. Trener gości Szymon Szydełko mógł sprawdzić zarówno zawodników testowanych jak i młodzież, która w niedługim czasie będzie zasilającą pierwszą drużynę.

Z kolei dla naszych reprezentantów był to przerwany w przerwie między sezonami, w którym mogli sprawdzić swoją wartość na tle mocniejszego przeciwnika. Wydaje się, że był to cenny sprawdzian nie tylko dla samych zawodników, ale i opiekuna drużyny – Mateusza Ostrowskiego.

Po spotkaniu organizatorzy: Bronisław Przyczynek – Przewodniczący PZ LZS w Brzozowie, Jacek Adamski – Członek Zarządu Powiatu, Jerzy F. Adamski – Wójt Gminy Dydnia oraz Piotr Kulon z LKS „Victoria” Niebocko wręczyli drużynom dyplomy, puchary



oraz nagrody w postaci sprzętu piłkarskiego. Nie zabrakło również uprzejmości ze strony przyjezdnych. Na ręce Przewodniczącego PZ LZS klubowy szalik oraz inne upominki przekazali Marek Penar – Prezes Karpat oraz Andrzej Majchrowicz (dyrektor sportowy).

Towarzyski mecz zakończył się wspólnym obiadem, nad którym dyskutowano nad aktualną kondycją piłkarstwa w naszym regionie.

Impreza dofinansowana została ze środków Starostwa Powiatowego w Brzozowie. Współorganizatorami byli również – Urząd Gminy w Dydni oraz LKS „Victoria” Niebocko.

Marek Szerszeń, fot. Jan Wolak



Wiktoria Toczek

IV runda w Kielcach

123 zawodników z 14 klubów z województw: świętokrzyskiego, małopolskiego, podkarpackiego, łódzkiego, mazowieckiego rywalizowało 4 lipca br. na torach Klubu Sportowego Stella w Kielcach podczas IV rundy Ogólnopolskiego Turnieju Kłasyfikacyjnego w Łucznictwie. W zawodach wzięło udział 6 zawodników Sagitu Humniska w kategorii junior młodszy (kadeci).

Wśród kadetek z wynikiem 1265 punktów zwyciężyła zawodniczka Sagitu Humniska, Wiktoria Toczek. Agata Ryba z kolei, z dorobkiem 1154 punktów wywalczyła 6 miejsce. Milena Prach uplasowała się na 21 pozycji, a Karolina Wypasek 23. W rywalizacji kadetów Patryk Kędra zajął 27 miejsce, a Kacper Kij 29.

Zawodnicy i działacze klubu składają podziękowania dla sponsorów. Bez ich wsparcia nie byłoby sukcesów.

Zdzisław Toczek





Tadeusz KROTOS

Urodził się i mieszka w Gliwicach na Śląsku.

Od 1962 roku gruntował swoją wiedzę z zakresu rysunku, malarstwa i grafiki w kółkach plastycznych przy boku znanych gliwickich artystów, plastyków. Fascynuje się twórczością hiszpańskiego surrealisty Salvadore Dali. Od 1990 r. rozpoczął przygodę z malarstwem i grafiką, a od 1996 r. z rysunkiem satyrycznym. Wykonywał ilustracje do książek. Jego

rysunki prezentowane są na wystawach w kraju i za granicą.



szpalta		PGR w ZSRR	... Krawczyk, z Samoobrony	Fernando z F1		sir Francis, korsarz	kawalek tekstu	korci ją kort - lubi ten sport	zna się na organizmie	brat M. Schumachera		szkodniki w szafie	rysował Asteriksa	część spłaty
			przykrywa tapczan							na granicy roś.-chińskiej				
między zagajnikiem a puszcza						odmiana śliwy								
mazurskie miasto	owoc o omszonej skórce		broń sromotnika							więcej niż kata-maran				
						dr ..., marka soków				instr. dęty drewniane				
finansuje sportowca	stoi na czele klasztoru		łączy ogonek liścia z łodygą	indiański czarownik		kierowany przez ministra						kenozoik		odmiana kwarcu
							Raikkonen z F1				potęga			
śląd piły na desce				Leder, reżyserka	pod kątem		aktor - zdobywca serc		tryska z odwiertu		obskurne lokum	informacyjny lub nakazu	tropiony w Himalajach	
tworzona w Paradyżu		operacja z filmu					przewóz przez obce terytorium							
							bada zwłoki w USA							
gra w kościele		Matt, aktor ("Dogma")					śluchowe lub zębowe							
								bohater "Ataku klonów"						

 zadanie udostępnił serwis krzyżówkowy **szarada.net**



BRZozowska
Gazeta Powiatowa

PRZYRODA POWIATU W OBIEKTYWIE



OKNOPLAST
wybierz eksperta



**JEDYNE TAKIE
OKNA W POLSCE**

PROLUX

Więcej światła w Twoim domu
dzięki większej powierzchni szyby!

Nawet do 22%* więcej naturalnego światła. Przekonaj się sam!

O aktualne promocje zapytaj w salonie Partnera Handlowego OKNOPLAST.

**Promocja na okna.
Rolety – rabat do 50%****

www.oknaprolux.pl

*Wartość uśredniona zysku światła szyby w oknie PROLUX wyposażonym w słupek ruchomy z klamką centralną w stosunku do standardowych rozwiązań okien ze słupkiem ruchomym.

** Szczegóły w salonie Partnera Handlowego

PARTNER HANDLOWY:

FINESTRA

BRZOSZÓW

ul. Kościuszki 21
tel. 13 434 41 22

KROSNO

ul. Łukasiewicza 99
tel. 13 432 32 29
www.OknoplastKrosno.pl

Hotel Restauracja

1982

ALTA

Brzozów ul. 3-go Maja 70



e-mail: alta@alta.com.pl

tel: 13 43 401 66

tel: 13 43 401 69

kom: 519 344 068



www.alta.com.pl

www.facebook.com/altabrzozow